



**Gen. dyw. prof. dr hab. inż.  
Andrzej Ameljańczyk  
Komendant-rektor WAT w latach 1995-2003**

## **Gen. dyw. prof. dr hab. inż. Andrzej Ameljańczyk**

Prof. dr hab. inż. Andrzej Ameljańczyk jest specjalistą w dziedzinie informatyki w zakresie matematycznego modelowania i optymalizacji systemów informatycznych. Studia wyższe ukończył w roku 1973 w Wojskowej Akademii Technicznej na Wydziale Cybernetyki. Pracę doktorską z dziedziny modelowania matematycznego i optymalizacji systemów obronił w roku 1975 w Centrum Cybernetyki Stosowanej i Informatyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych uzyskał w roku 1979 w Wojskowej Akademii Technicznej. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w roku 1987.

Od roku 1973 do połowy roku 2005 pracował w Wojskowej Akademii Technicznej jako pracownik naukowo--dydaktyczny, zajmując stanowiska od asystenta do profesora zwyczajnego. Pełnił funkcję dziekana Wydziału Cybernetyki i prorektora ds. naukowych a później ds. dydaktycznych. Przez dwie kolejne kadencje pełnił funkcję rektora WAT. W tym czasie Wojskowa Akademia Techniczna lokowała się w ścisłej czołówce rankingów uczelni technicznych w Polsce. Jest pomysłodawcą i autorem projektu Parku Nauki i Technologii TECHNOPOLIS, który miał się znajdować na warszawskim Bemowie. Gorący orędownik podniesienia Wojskowej Akademii Technicznej do rangi uniwersytetu oraz reformy wyższego szkolnictwa wojskowego.

Pracując w Wojskowej Akademii Technicznej, jako pracownik naukowo--dydaktyczny, w ciągu ponad 30 lat prowadził wykłady z takich przedmiotów, jak: optymalizacja wielokryterialna, teoria gier, badania operacyjne, podstawy optymalizacji, matematyka dyskretna, modelowanie sytuacji konfliktowych, programowanie matematyczne, komputerowe systemy wspomagania procesów decyzyjnych, matematyczne metody wspomagania decyzji. W latach 2003-2010 prowadził dodatkowo wykłady na Wydziale Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego,



Gen. dyw. prof. Andrzej Ameljańczyk,  
listopad 1999 r.

w Szkole Głównej Służby Pożarniczej oraz w Wyższej Szkole Technologii Informatycznych w Warszawie.

Jest autorem ponad 200 prac naukowych opublikowanych w kraju i za granicą, m.in. w USA, Rosji, we Włoszech, w Niemczech i Chinach. Jego monografia pt. „Optymalizacja wielokryterialna w problemach sterowania i zarządzania” wydana w roku 1984 przez Ossolineum stała się pierwszą monograficzną publikacją w kraju, wprowadzającą daleko idące uogólnienia teorii optymalizacji i optymalizacji wielokryterialnej. Wprowadzone uogólnienia, wykraczające poza modele preferencji, bazujące na tzw. „porządku”, pozwoliły na bezpośrednie wykorzystanie ogólnych własności elementów ekstremalnych zbiorów w przestrzeni z porządkiem do formułowania i rozwiązywania w tych samych kategoriach dowolnych zadań optymalizacji. Kolejne prace wniosły wiele istotnych faktów w obszarze rozwiązań wieloosobowych gier kooperacyjnych, modeli negocjacyjnych i przetargowych, grupowego podejmowania decyzji oraz optymalizacji przy wielu celach.

Pełniąc zawodową służbę wojskową, zajmował wiele stanowisk związanych z techniką wojskową: m.in. dyrektora Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON, dyrektora ds. uzbrojenia Polski przy NATO oraz szefa Logistyki Wojsk Lądowych. Przez wiele lat był przedstawicielem Polski w różnych agendach NATO i UE, m.in. reprezentował Polskę w Europejskiej Agencji ds. Obrony, był członkiem Rady Nauki i Technologii NATO. Jest autorem Programu Robotyzacji Przyszłego Pola Walki oraz ekspertem w zakresie tzw. FCS (Future Combat System).

Za działalność w obszarze rozwoju techniki i wynalazczości został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz belgijskim Krzyżem Komandorskim w Brukseli. Aktywnie działał jako członek wielu towarzystw naukowych i rad naukowych, m.in. Polskiej Telefonii Cyfrowej (PTC), Polskiego Towarzystwa Badań Operacyjnych i Systemowych (PTBOiS), Polskiego Towarzystwa Informatycznego (PTI), Polskiego Towarzystwa Symulacji Komputerowej (PTSK), Armed Forces Communications and Electronic Association oraz Research Technology Board of NATO.

Obecnie pracuje jako profesor zwyczajny w Instytucie Systemów Informatycznych Wydziału Cybernetyki WAT, pełniąc jednocześnie funkcję dyrektora. Obszar Jego aktualnej działalności naukowej to przede wszystkim modelowanie i optymalizacja systemów wspomagania decyzji w zastosowaniach medycznych.

Jest uznanym specjalistą w dziedzinie wielokryterialnych algorytmów diagnozowania medycznego oraz modelowania pajączynowego wzorców medycznych. Uczestnik dwóch dużych projektów unijnych z obszaru zastosowania nowoczesnych metod modelowania matematycznego i informatyki w służbie zdrowia („Modelowanie repozytorium i analiza efektywności informacyjnej wytycznych i ścieżek klinicznych” oraz „Budowa nowoczesnej aplikacji ICT do wsparcia badań naukowych w dziedzinie innowacyjnych metod diagnostyki i leczenia chorób cywilizacyjnych”), finansowanych przez Unię Europejską.

*Oprac. Elżbieta Dąbrowska*

## Lata 1994-2003 okresem przemian Akademii

Ostatnia dekada ubiegłego wieku – a nawet tysiąclecia – była oczekiwana przez większość członków społeczności akademickiej naszej uczelni jako okres intensywnych zmian w państwie, jego siłach zbrojnych i oczywiście w Wojskowej Akademii Technicznej. Spodziewano się szerokiego otwarcia Akademii na świat, integracji z systemem edukacji narodowej, intensywnych kontaktów zagranicznych i umacniania pozycji naszej Alma Mater. Rzeczywistość okazała się jednak znacznie różna od tych oczekiwań. Nad Akademią zaczęły się gromadzić ciemne chmury, a jej przyszłość okazała się mało stabilna. Stało się jasne, że sami musimy bardzo poważnie włączyć się

w nurt przemian Akademii. W niniejszych wspomnieniach chcę przedstawić niektóre działania podejmowane w tym kierunku przez kierownictwo Akademii w okresie, gdy jej komendantem (rektorem) był generał: najpierw brygady, a potem dywizji (dlatego dalej będę pisał krótko: generał) prof. dr hab. inż. Andrzej Ameljańczyk, tzn. w latach 1994-2003. W tym czasie miałem zaszczyt kierować Wydziałem Cybernetyki (1989-1998), a następnie być zastępcą komendanta WAT (prorektorem) ds. dydaktycznych (1998-2002) i później naukowych (2002-2003). Swoje wspomnienia opieram nie tylko na pamięci, ale przede wszystkim na posiadanych przeze mnie materiałach



Wizyta korpusu attache wojskowych akredytowanych w Polsce, 26 listopada 1997 r.

źródłowych, w tym na swoich dwóch zeszytach pracy formatu A4, w których, począwszy od 10 maja 1983 r. aż do 11 czerwca 2006 r., notowałem istotne informacje ze wszystkich odpraw i niektórych spotkań, w jakich brałem udział. Wszystkie dokumenty, na które się powołuję, znajdują się w mojej dyspozycji i mogę je udostępnić zainteresowanym Czytelnikom. Cytowane ich fragmenty oznaczyłem *kursywą* i przytaczam je bez żadnych zmian redakcyjnych. Wynika z nich jednoznacznie, że w działania dotyczące przemian Akademii nasza uczelnia była zaangażowana bardzo intensywnie. Działania te dotyczyły wielu aspektów przemian. Dla przejrzystości przedstawię je więc dalej w kilku najistotniejszych wątkach, ograniczając się do tych działań, w których osobiście uczestniczyłem lub o których byłem bezpośrednio informowany. Poszczególne wątki przeplatały się, były ze sobą powiązane merytorycznie i chronologicznie. Niektóre z nich warunkowały podjęcie kolejnych. Chcę przy tym pokazać różne inicjatywy Akademii. Część z nich miała na celu pożądane przekształcenia uczelni. Ale musiały być również podjęte działania, których celem było niedopuszczenie do wprowadzenia zewnętrznych propozycji, które intensywnie pojawiały się w tym okresie, prowadzących do nieodwracalnych i szkodliwych społecznie skutków.

### **Wątek pierwszy: W kierunku wspólnej ustawy o szkolnictwie wyższym**

Wojskowa Akademia Techniczna i wszystkie pozostałe wyższe szkoły wojskowe były objęte wydziałowymi uregu-

lowaniami prawnymi i w konsekwencji wyższe szkolnictwo wojskowe nie było włączone do polskiego systemu szkolnictwa wyższego jako jego integralny podsystem. Od wielu lat Akademia dokładała wszelkich starań, aby funkcjonujące w niej rozwiązania dotyczące kształcenia były zgodne z wymogami obowiązującego wtedy prawa o szkolnictwie wyższym. Dyplomy ukończenia WAT były honorowane w środowisku cywilnym i odpowiadały wszelkim standardom cywilnym. Nie dotyczyło to jednak całego wyższego szkolnictwa wojskowego, gdzie np. pojawiali się absolwenci wyższej szkoły oficerskiej z dyplomem ukończenia studiów wyższych na kierunku „armatohaubica 152 mm”. Minister obrony narodowej miał prawo do ustalania własnych kierunków studiów w nadzorowanym przez siebie wyższym szkolnictwie wojskowym. W naszej uczelni panowało powszechne przekonanie, że wyższe szkolnictwo wojskowe powinno w dalszym ciągu podlegać MON, ale w zakresie kształcenia innego niż wojskowe należy je poddać rygorom jednolitego systemu edukacji narodowej. Rektor Ameljańczyk zdecydował o podjęciu działań zmierzających do osiągnięcia tego celu. Czynnikiem sprzyjającym były podjęte przez środowisko polskich szkół wyższych prace zmierzające do zmiany obowiązującego je prawa w postaci ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym oraz ustawy z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych. W pierwszej z wymienionych ustaw już w art. 1 zapisano: *Ustawę stosuje się do państwowych szkół wyższych, z wyjątkiem szkół wyższych, których status określa ustawa*

*o wyższym szkolnictwie wojskowym (...), co wykluczało wyższe szkoły wojskowe z systemu narodowego. Istotnym poparciem dla przyjętego kierunku zmian była wizyta prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w WAT z okazji promocji w czerwcu 1996 r. – w roku obchodów 45-lecia utworzenia Akademii.*

Ponieważ zamiar ujednoczenia zapisów ustawowych dotyczył wszystkich wyższych szkół, zarówno wojskowych, jak i cywilnych, należało poszukać sojuszników takich działań w decyzyjnych oraz opiniotwórczych środowiskach zajmujących się tą tematyką. Akademia nawiązywała kontakty z lokalnymi władzami samorządowymi. 12 grudnia 1996 r. odbyło się pierwsze spotkanie z radnymi Bemowa na terenie WAT. Zintensyfikowano kontakty z posłami i senatorami oraz z komisjami Sejmu i Senatu zajmującymi się sprawami obronności oraz szkolnictwa wyższego. Zaowocowało to bardzo ważnym dla WAT posiedzeniem komisji Senatu RP w naszej Akademii w lipcu 2002 r., o czym piszę dalej. Zwrócono się również w stronę Polskiej Akademii Nauk, a szczególnie jej komitetów technicznych. Na zaproszenie generała Ameljańczyka odbywały się w WAT posiedzenia wyjazdowe komitetów, m.in. Komitetu Automatyki i Robotyki. Na terenie naszej Akademii 28 stycznia 1998 r. zorganizowano pierwsze, po długiej przerwie, posiedzenie reaktywowanej Rady Wyższego Szkolnictwa Wojskowego i Nauki.

W swoim wystąpieniu minister obrony narodowej stwierdził (cytuję za protokołem z plenarnego posiedzenia): *Powstanie zapotrzebowanie na kadre o wysokich kwalifikacjach ogólnych i spe-*

*cjalistycznych. Oficerowie winni stanowić elitę intelektualną wszechstronnie przygotowaną do pełnienia funkcji zawodowych i społecznych. Kadra oficerska powinna posiadać niekwestionowane wykształcenie II°. Dlatego też uczelnie wojskowe należy podporządkować opracowywanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej ustawie o szkolnictwie wyższym. Wojskowe placówki edukacyjne, a przede wszystkim uczelnie wyższe, muszą zapewniać wysoki poziom kształcenia, w tym samym spełniać wszystkie rygory kadrowe i dydaktyczne obowiązujące w szkolnictwie cywilnym oraz standardy przyjęte w armiach Paktu Północnoatlantyckiego. Absolwenci szkół wojskowych powinni działać w każdych warunkach, zarówno pokojowych, jak i wojennych. (...) Należy również w trybie dość pilnym rozpatrzyć celowość i możliwości podejmowania nauki w szkołach wojskowych przez kobiety.*

Prezydium Rady delegowało gen. dyw. prof. dr. hab. inż. Andrzeja Ameljańczyka oraz płk. prof. dr. hab. inż. Piotra Sienkiewicza do prac nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym i upoważniło ww. członków Rady do ścisłej współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Radą Główną Szkolnictwa Wyższego.

Przewodniczący Sejmowej Komisji Obrony Narodowej Bronisław Komorowski zaznaczył, że podziela pogląd ministra obrony narodowej o zintegrowaniu szkolnictwa wojskowego z systemem edukacji narodowej i podporządkowaniu jednej ustawie. Profesor Ameljańczyk został powołany na przewodniczącego zespołu problemowego w celu opracowania oceny stanu i per-



Dzień Podchorążego, 28 listopada 1997 r.

spektyw rozwoju wyższego szkolnictwa wojskowego. Wymóg studiów II stopnia znalazł odzwierciedlenie w nowelizowanej ustawie pragmatycznej.

Tymczasem trwały prace redakcyjne dotyczące ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Jeszcze w projektach z września 1998 r. pomijano wyższe szkolnictwo wojskowe. Sytuacja ta ulegała jednak stopniowej zmianie. Minister obrony narodowej w piśmie z dnia 23 czerwca 1999 r. odnoszącym się do przedstawionego projektu ustawy proponuje skreślenie wyłączenia niektórych przepisów projektowanej ustawy w odniesieniu do wyższych szkół wojskowych, a w ich miejsce wprowadzenie czterech nowych artykułów regulujących uprawnienia MON. Konkluduje przy tym:

1. (...) zaproponowane zmiany (...) umożliwią ministrowi obrony narodowej realizację własnych kompetencji w szczególnych, „wojskowych” obszarach funkcjonowania uczelni, ale w ramach jednego powszechnego systemu szkolnictwa wyższego. Natomiast szczegółowe rozwiązania wprowadzające różnicę w systemie kształcenia cywilnego i wojskowego zawarte byłyby w statutach poszczególnych uczelni, uzgodnionych pomiędzy MON a MEN.
2. Odłożenie w czasie pełnego rozwiązania powyższego problemu oznaczać będzie sytuowanie wyższego szkolnictwa wojskowego na zdecydowanie gorszej pozycji w stosunku do pozostałych uczelni, co nie znajduje żadnego merytoryczne-



*go uzasadnienia i wydaje się być sprzeczne z główną ideą reformy edukacji narodowej.*

Co prawda 6 lipca 1999 r. minister edukacji narodowej uznał propozycje dotyczące czterech nowych artykułów za „zbyt nieprecyzyjne”, ale stanowisko MON zostało podtrzymane m.in. po opinii dyrektora Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego, w której m.in. stwierdzono: (...) *odrębne ustawy o szkolnictwie wyższym powodowały nierówne traktowanie uczelni wojskowych w systemie edukacji narodowej, a głównie absolwentów i kadry naukowo-dydaktycznej. Zwłaszcza w jej rozwoju naukowym oraz kontynuacji studiów przez absolwentów (w) uczelniach cywilnych. Istotnym jest również nierówne traktowanie absolwentów wyższych uczelni wojskowych na cywilnym rynku pracy.*

28 października 1999 r. Senat WAT podjął uchwałę nr 10/99 o treści następującej: *Senat Wojskowej Akademii Technicznej (...) wyraził głębokie zaniepokojenie utrzymaniem w projektach ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” zapisów wyłączających wyższe szkolnictwo wojskowe z zakresu działania ustawy. Senat WAT wyraża pogląd, że wyższe szkolnictwo wojskowe jest fragmentem systemu edukacji narodowej i powinno być uwzględnione w przyszłej ustawie.*

Treść tej uchwały zastała przekazana przewodniczącemu sejmowej Komisji Obrony Narodowej, przewodniczącej Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz ministrom obrony narodowej i edukacji narodowej. Nastąpiło intensywne włączenie się Akademii w nurt prac Konferencji

Rektorów Polskich Uczelni Akademickich (KRASP), Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRPUT), Konferencji Rektorów Uczelni Warszawskich (KRUW), Konferencji Prorektorów ds. Kształcenia Polskich Uczelni Technicznych. KRPUT na posiedzeniu w dniu 15 października 1999 r., na którym byłem obecny w zastępstwie rektora Ameljańczyka, w jednej z przyjętych uchwał wyraziła sugestię wyrażenia przez KRASP opinii, aby projektowana ustawa objęła również wyższe szkoły wojskowe. Niestety, KRASP nie zakładała wtedy utracenia mocy przez ustawę o wyższym szkolnictwie wojskowym, co znalazło odbicie w przyjętym 4 listopada 1999 r. przez KRASP „Stanowisku w sprawie projektu z dnia 2 września 1999 r. ustawy pn. *Prawo o szkolnictwie wyższym* przygotowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej”. Znajdziemy tam następujące zapisy:

*Jednym z głównych założeń reformy polskiego szkolnictwa wyższego jest jego integracja i konsolidacja. Celowi temu służy objęcie projektowaną ustawą wszystkich rodzajów szkół wyższych oraz podporządkowanie ich nadzorowi Ministra Edukacji Narodowej. Ale już w dodatku: Proponujemy zapis „przepisy ustawy stosują się do szkół wyższych, których status określa ustawa o wyższym szkolnictwie wojskowym, z wyłączeniem regulacji wynikających z tej ustawy”. Czyli praktycznie wszystkie zapisy ustawy wojskowej utrzymane byłyby w mocy, a doszłyby tylko nowe przepisy dotyczące przypadków, do których ta ustawa się w ogóle nie odnosiła.*





Wystawa prac dyplomantów WAT, lipiec 1998 r.

Już następnego dnia, tj. 5 listopada 1999 r., z inicjatywy WAT została powołana Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Wojskowych (KRPUW), w skład której wchodziłi rektorzy czterech akademii wojskowych oraz czterech rektorzy wyższych szkół oficerskich na zasadzie zaproszonych gości uczestniczących w obradach. Powstanie tej konferencji skutkowało włączeniem przewodniczącego KRPUW do Prezydium KRASP, a tym samym umożliwiało bezpośredni udział wyższych szkół wojskowych w pracach dotyczących przekształcania i ujednoczenia polskiego systemu szkolnictwa wyższego. Już pierwsza uchwała KRPUW dotyczyła tej kwestii. Czytamy tam:

- *KRPUW podkreśla potrzebę objęcia projektowaną ustawą „Prawo o szkolnictwie wyższym” wszystkich rodzajów szkół wyższych, w tym*

*również i wojskowych, których obecny status określa „Ustawa o wyższym szkolnictwie wojskowym”*

- *wyższe szkolnictwo wojskowe jest trwałym elementem jednolitego systemu edukacji narodowej i powinno być objęte w miarę ujednoczonymi uregulowaniami prawnymi*
- *KRPUW wyraża jednocześnie zaniepokojenie, iż pomimo dotychczasowych usilnych starań wojskowego środowiska akademickiego w projektach „Ustaw o szkolnictwie wyższym” uczelnie wojskowe nie zostały potraktowane w sposób podmiotowy.*

Kolejne pismo ministra obrony narodowej do ministra edukacji narodowej z dnia 8 lutego 2000 r. nie zmienia ogólnego stanowiska ministra w sprawie jednolitych zapisów projektowanej ustawy, ale zawiera wiele

uwag i sugestii szczegółowych, dopuszczających kształcenie studentów cywilnych w uczelniach wojskowych, wybór rektora będącego żołnierzem lub osobą cywilną, ustalanie limitów rekrutacyjnych dla studentów kształconych na potrzeby MON oraz obowiązki uczelni wojskowych wynikających z niektórych ustaw związanych z obronnością kraju.

W przedsięwzięciach związanych z wypracowaniem powyższych stanowisk ministra obrony narodowej brali udział wyznaczeni przez generała Ameljańczyka oficerowie z WAT, których sugestie były z przychylnością analizowane. Sprawą interesuje się przewodniczący Komisji Obrony Narodowej Bronisław Komorowski, któremu, na jego życzenie, przesyłamy obszerne materiały dotyczące problemu włączenia wyższego szkolnictwa wojskowego w zakres działania ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Wspólne wysiłki zostają zwieńczone kolejną wersją z dnia 18 stycznia 2000 r. projektu ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*.

Swoje stanowisko w sprawie tego projektu 7 kwietnia 2000 r. zajmuje KRPUW: *Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Wojskowych na posiedzeniu w Warszawie, (...) wyraża zadowolenie z faktu objęcia po raz pierwszy wyższego szkolnictwa wojskowego przepisami ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Fakt ten został przyjęty z głębokim zadowoleniem przez wojskową społeczność akademicką i jest zgodny z jej aspiracjami włączenia wyższego szkolnictwa wojskowego do jednolitego systemu edukacji narodowej. (...)*

Do stanowiska dołączono szczegółowe propozycje nowych zapisów w projektowanej ustawie. Minister obrony narodowej przekazał to stanowisko z załącznikiem ministrowi edukacji narodowej z uwagą (...) *będę zobowiązany za przychylny stosunek do przedstawionej propozycji.*

Rektor Ameljańczyk 23 lutego 2001 r. przedstawia ministrowi obrony narodowej – na jego polecenie – propozycje zmian do projektu ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*, stwierdzając w piśmie przewodnim: *Proponowane przez Akademię zmiany idą w kierunku pełnego włączenia wyższego szkolnictwa wojskowego w jednolity system edukacji narodowej łącznie z akredytacją w zakresie jakości kształcenia. WAT opowiada się za tym, aby w nowej ustawie było jak najmniej zapisów odrębnych dla szkolnictwa wojskowego, przy jednoczesnym zachowaniu zapisów zapewniających podległość uczelni wojskowych ministrowi obrony narodowej.* Załączone do pisma propozycje zmian dotyczyły w szczególności:

- zachowania podległości wyższych szkół wojskowych ministrowi obrony narodowej
- możliwości bezpośredniego wpływu ministra obrony narodowej na ustrój wyższej szkoły wojskowej, jej zobowiązań w stosunku do innych ministrów, możliwości podejmowania decyzji w odniesieniu do żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową w wyższych szkołach wojskowych
- uprawnień merytorycznych ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego w zakresie spełnia-

nia warunków akredytacyjnych, utrzymania wymaganego poziomu jakości kształcenia oraz nadzoru nad zachowaniem odpowiednich kwalifikacji merytorycznych przez nauczycieli akademickich

- przekazywania dotacji na kształcenie studentów wojskowych ze środków finansowych MON, a studentów cywilnych ze środków będących w dyspozycji ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego.

Niestety, w kolejnych wersjach projektowanej ustawy pojawia się coraz więcej zapisów wykluczających wyższe szkolnictwo wojskowe z rozwiązań ogólnych. Niekorzystne dla procesu włączania wyższego szkolnictwa wojskowego uregulowania w projektowanej ustawie wiążę ze zmianą nastawienia niektórych osób z MON do wyższego szkolnictwa wojskowego

w całości. Dotyczy to w szczególności panów, których będę umownie nazywał dyrektorem K.B. oraz generałem Z.J. Szerzej opiszę to w kolejnym wątku moich wspomnień.

Na te niekorzystne tendencje Akademia zareagowała 23 maja 2001 r. stanowiskiem w sprawie nowelizacji ustaw dotyczących wyższego szkolnictwa cywilnego: *Obecny projekt nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym całkowicie pomija system wyższego szkolnictwa wojskowego i praktycznie pogłębia jego izolację od systemu edukacji narodowej. Dotyczy to w szczególności Akademickiej Komisji Akredytacyjnej, której kompetencje nie obejmują wyższych szkół wojskowych. Można więc przewidywać dalsze obniżenie rangi szkolnictwa wojskowego.*

Dalsze potyczki dotyczące treści jednolitej ustawy były już ściśle zwią-



Podpisanie umowy o współpracy z Kampinoskim Parkiem Narodowym, 1 grudnia 1998 r.

zane z procesem reorganizacji całego wojskowego szkolnictwa wyższego, o czym w kolejnych wątkach moich wspomnień. Jaki jest efekt, wszyscy wiemy. Od 1 września 2005 r. obowiązuje nas ujednolicona ustawa. Co prawda niektóre jej zapisy dotyczące wyższych szkół wojskowych wyglądają na wprowadzane w ostatniej chwili bez głębszego zastanawiania się nad stanem faktycznym. Przykładowo występujące w art. 73 ust. 3 sformułowanie „*spośród generałów*” nie uwzględnia faktu, że *generał* jest jednym ze stopni wojskowych wprowadzonych zamiast zlikwidowanego stopnia *generała armii*. Albo w definicjach: „*uczelnia wojskowa – uczelnia publiczna nadzorowana przez Ministra Obrony Narodowej*” a dalej „*Uprawnienia ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego w zakresie nadzoru (...) sprawują odpowiednio: 1) minister obrony narodowej – w odniesieniu do uczelni wojskowych*”. Mam jednak nadzieję, że te oraz inne drobne potknięcia zostaną usunięte w przygotowywanej obecnie aktualizacji ustawy.

### **Wątek drugi: Reforma systemu szkolnictwa wojskowego**

Reforma systemu szkolnictwa wojskowego rozpoczęła się z początkiem lat 90. ubiegłego stulecia i początkowo była przeprowadzana bez zahamowań, ale każdorazowo przy zagwarantowaniu ciągłości kształcenia i szkolenia kadr oficerskich. Specjalności z likwidowanych szkół oficerskich przenoszono do innych miejsc, a liczba kształconych kandydatów na żołnierzy zawodowych była na bieżąco dostosowywana do potrzeb.

Wyższe szkoły wojskowe po takiej konsolidacji nabywały uprawnień akademickich, często współpracując z lokalnymi uczelniami cywilnymi. Pojawiały się też propozycje bardziej radykalnych rozwiązań. Przykładowo w marcu 1996 r. rozpatrywano wariant przeniesienia całego finansowania wyższych szkół wojskowych do MEN.

Zawierucha reformowania nadciągnęła dopiero na przełomie wieków. Początkowo szczególną rolę odgrywał w tych przedsięwzięciach wspomniany wcześniej dyrektor K.B. Jego pomysł został przedłożony kierownictwu MON 20 września 2000 r., a szeroko przedstawiony w „Polityce” nr 11 (2289) z dnia 17 marca 2001 r.: (...) *połączenie WAM, WAT i AON w jeden Uniwersytet Obrony Narodowej z wydziałami: lekarskim, technicznym i strategiczno-obronnym. Z trzech WSO wojsk lądowych powinna pozostać szkoła w Poznaniu, m.in. z uwagi na niższe o 20 proc. koszty kształcenia niż we Wrocławiu. W 2006 r. szkołę wojsk lądowych, a także lotniczą w Dęblinie i gdyńską AMW także włączy się w strukturę UON jako zamiejscowe wydziały: wojsk lądowych, lotnictwa i morski.*

Koncepcja tak prosta, jak konstrukcja dzidy bojowej. Wiele różnych elementów połączyć w jeden, ze wspólną „czapą”, której rolę mógłby np. przyjąć podmiot kierowany przez pana dyrektora – a on może zostaćby rektorem takiej dużej i rozsianej po całej Polsce uczelni? Wyobraziłem sobie wtedy współpracę naukową i dydaktyczną między poszczególnymi wydziałami, procedury logistyczne i organizacyjne. No i dodatkowe koszty!



Wręczenie odznaczeń z okazji Święta Niepodległości, 7 listopada 1997 r.

Akademia, wiedząc o prowadzonych przez dyrektora K.B. pracach dotyczących reformy systemu szkolnictwa wojskowego, wielokrotnie próbowała się włączyć do tych działań. Generał Ameljańczyk osobiście słał mu zaproszenia do odwiedzenia WAT, udziału w dyskusji na posiedzeniu Senatu oraz zwiedzenia bazy dydaktycznej i naukowej Akademii. Zaproszenia, niestety, nie zostały przyjęte! I tak np. 4 października 2000 r. na inaugurację roku akademickiego dyrektor K.B. wysłał swojego zastępcę, a następnie napisał donos do ministra obrony narodowej, że nie został on oficjalnie przywitany, a na dodatek pomysły zmian w wyższym szkolnictwie wojskowym były krytykowane. W tej sytuacji, z inicjatywy rektora, Senat WAT, mimo że ciągle był tylko organem doradczym komendanta, 19 października 2000 r. podjął uchwałę

nr 7, której treść przytaczam w całości ze względu na jej wagę i wpływ na losy naszej Uczelni oraz aktualność w kolejnych latach.

*Senat Wojskowej Akademii Technicznej, podzielając głęboką troskę o przyszłość wyższego szkolnictwa wojskowego, wyraża pełne zrozumienie dla potrzeb szybkiego i sprawnego przeprowadzenia jego reformy, odpowiadającej obecnej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej Polskiej, członkostwa Polski w NATO, ilościowego zmniejszenia polskich sił zbrojnych oraz realiów finansowych budżetu państwa. Wojskowa Akademia Techniczna od kilku lat prowadzi działania mające na celu dostosowanie uczelni do wyzwań obecnych i nadchodzących lat. Wiele inicjatyw w tym zakresie podejmował również Senat WAT, który dzisiaj wyraża głębokie zaniepokojenie z powodu docierających*

informacji o niektórych zewnętrznych próbach dokonania niekorzystnych zmian systemu szkolnictwa wojskowego pod szyldem jego restrukturyzacji. Szczególne obawy budzi sposób przygotowywania zmian w wyższym szkolnictwie wojskowym, daleki od merytorycznych analiz i zasad, pomijający potrzebę konsultacji środowisk, których dotyczy. Senat WAT, uznając swoją kompetencję w tym zakresie jako najwyższy organ kolegialny uczelni, która będąc największą wyższą szkołą wojskową kształci ponad połowę kadr oficerskich dla polskich sił zbrojnych i jest głównym ich zapleczem naukowo-badawczym, apeluje o staranne i zgodne z zasadami systemowego działania przygotowanie reformy szkolnictwa wojskowego, traktując je jako część systemu edukacji narodowej. Senat WAT zwraca uwagę na szereg niekorzystnych zjawisk występujących w obecnym systemie kształcenia polskiej młodzieży na poziomie wyższym. Niekorzystnie dla rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i jej przyszłej roli w świecie zmienia się, z powodów komercyjnych, struktura obszarów kształcenia. Studia techniczne, jako trudniejsze i bardziej kosztochłonne, zastępowane są popularnymi kierunkami biznesowymi i humanistycznymi. Grozi to istotnym zachwianiem struktury wykształcenia społeczeństwa i popełnieniem tego samego błędu, który stał się udziałem krajów Europy Zachodniej, w zaniedbaniu kształcenia niektórych specjalności inżynierskich np. informatyków. A przecież zbliżający się nowy wiek będzie niewątpliwie wiekiem nauki, techniki i społeczeństwa informacyjnego. Celem reformy wyższego szkolnictwa wojskowego nie powinna być więc re-

dukcja potencjału naukowo-badawczego uczelni wojskowych lecz zmniejszenie kosztów ponoszonych przez Ministerstwo Obrony Narodowej na ich utrzymanie. Cele reformy mogą być osiągnięte drogą przekształcenia WAT w uczelnię cywilno-wojskową kształcącą na najwyższym poziomie kadry techniczne Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Senat WAT deklaruje gotowość do podjęcia zadań zmierzających do pełnego włączenia Akademii w system edukacji narodowej z uwzględnieniem państwowotwórczej roli wojska oraz kulturotwórczej roli uczelni wyższej. Oczekujemy możliwości udziału w dyskusji nad tymi, zasadniczymi dla misji uczelni, problemami. Senat WAT wyraża przekonanie, że apel zawarty w niniejszej uchwale zostanie przyjęty ze zrozumieniem przez wszystkich, którym na sercu leży dobro Rzeczypospolitej Polskiej, jej młodzieży i sił zbrojnych. Decyzje podejmowane obecnie w stosunku do uczelni wojskowych będą skutkowały najwcześniej za lat kilkanaście, muszą więc być głęboko słuszne i powszechnie akceptowane.

Prawda, że większość opinii wyrażanych wtedy w uchwale nic nie straciła na swojej aktualności? A był to wtedy okres, gdy – zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez Wojskowe Biuro Badań Socjologicznych – wśród kadry zawodowej WP ponad 20% respondentów nie zauważało potrzeby posługiwania się komputerem w działalności służbowej.

Uchwała została przekazana na ręce prezydenta RP, marszałków Sejmu i Senatu, premiera, ministrów obrony narodowej oraz edukacji narodowej, dyrektorów Departamentów Nauki i Szkolnictwa Wojskowego oraz Kadr

MON, szefa Sztabu Generalnego, dowódców Wojsk Lądowych, Lotniczych i Obrony Powietrznej oraz Marynarki Wojennej, przewodniczących KRASP, KRPUT, KR UW oraz KRPUW, a także została skierowana do Sejmowych Komisji Obrony Narodowej oraz Edukacji, Nauki i Młodzieży, senackich Komisji Obrony Narodowej oraz Nauki i Edukacji Narodowej, a ponadto do senatów AON, AMW i WAM.

Dyrektor K.B. z początkiem roku 2001 otrzymał pismo o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia „z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych(...)”. Czy uchwała nr 7 naszego Senatu miała na to jakiś wpływ?

Z tej samej „Polityki” mogliśmy się dowiedzieć, że:

- 25 stycznia minister obrony powołał (...) zespół pod kierunkiem gen. Smólskiego, który zajął się reformą szkolnictwa
- gen. Smólski spodziewa się, że już w marcu kierownictwo resortu zaakceptuje projekt reformy przygotowywany przez jego zespół. (...) Uważa, że wojskowe szkoły muszą wejść do systemu ogólnonarodowej edukacji. Dowódcom każdego rodzaju sił zbrojnych pozostawi się po jednej oficerskiej szkole zawodowej (Dęblin, Gdynia i Wrocław). Studia na poziomie magisterskim będą w AON i WAT, ale ta ostatnia uczelnia, z uwagi na swój kadrowy potencjał, stanie się uczelnią wojskowo-cywilną. Z WAM prawdopodobnie powstanie Collegium Medicum przy Uniwersytecie Łódzkim.

Przed pojawieniem się publikacji w „Polityce”, ale po przedłożeniu swojej propozycji przez dyrektora K.B., generał Ameljańczyk 1 października 2000 r. przedstawił ministrowi obrony narodowej dokument opracowany przez WAT pt. „Koncepcja systemu wyższego szkolnictwa wojskowego”. Fragmenty koncepcji wyglądały następująco:

- Cel działania systemu: *zaspokojenie potrzeb MON na kształcenie na poziomie wyższym oraz podwyższanie kwalifikacji zawodowych kadr Sił Zbrojnych oraz systemu obronnego państwa, przy zachowaniu spójności z systemem edukacji narodowej i europejskiej oraz pozostałymi elementami systemu szkolnictwa wojskowego, a także przy racjonalizacji (minimalizacji) kosztów ponoszonych przez MON w tym obszarze.*
- Elementy proponowanego systemu:
  - Uniwersytet Obrony Narodowej (ewentualnie z wydziałami zamiejscowymi we Wrocławiu, Poznaniu, Toruniu i Dęblinie) (...), jako jednolita uczelnia o poziomie akademickim (...), wykonująca zadania dydaktyczne i badawcze w spójnym obszarze nauk wojskowych i pokrewnych
  - Wojskowa Akademia Techniczna (...), jako jednolita uczelnia o poziomie akademickim, wykonująca zadania dydaktyczne i badawczo-projektowe w spójnym obszarze nauk technicznych i pokrewnych
  - Akademia Marynarki Wojennej (...), jako jednolita uczelnia



- o poziomie akademickim, wykonująca zadania dydaktyczne i badawczo-projektowe w spójnym obszarze techniki morskiej*
- *Wojskowy Wydział Medyczny uniwersytetu (wojskowego lub cywilnego), wykonujący zadania dydaktyczne i badawcze dla potrzeb wojskowej służby zdrowia.*

Koncepcję tę powtórzył w wywiadzie opublikowanym w „Polsce Zbrojnej” z 15 kwietnia 2001 r. Pytanie: *Ile zatem wojsko powinno mieć szkół wyższych?* Odpowiedź: *Myszę, że trzy: Uniwersytet Obrony Narodowej, Wojskową Akademię Techniczną i ze względu na specyfikę – morską Akademię Marynarki Wojennej.*

Wydawało się, że wszystko idzie w rozsądnym kierunku. 11 grudnia 2001 r., jako jedyny przedstawiciel uczelni wojskowych (generał Ameljańczyk był wtedy poza Warszawą), brałem udział w spotkaniu ministra edukacji narodowej z ministrem obrony narodowej, w którym uczestniczyli szef Sztabu Generalnego WP oraz dwie inne osoby. Spotkanie – planowane na pół godziny – trwało trzykrotnie dłużej. Miałem tam zaszczyt przedstawić informację o naszej Akademii oraz obowiązującym stanie prawnym, m.in. w zakresie naszych programów kształcenia, ilościowych i jakościowych możliwościach kształcenia, uwłaszczeniu WAT, mechanizmie naliczania dotacji budżetowej z MON dla akademii wojskowych oraz podstawach prawnych działania akademii wojskowych. O wielu istotnych sprawach uczestnicy spotkania dowiadywali się po raz pierwszy. Minister edukacji Krystyna Łybacka wypowiedziała

się o naszych programach studiów, że „są rewelacyjne”. Na pytanie ministra obrony narodowej, ile kosztuje MEN utrzymanie uczelni cywilnej o wielkości WAT odpowiedziała, że ok. 200 mln zł. W tym czasie dotacja MON dla WAT wynosiła 119 mln. Na spotkaniu zapadły następujące ustalenia ministrów dotyczące przyszłości wyższego szkolnictwa wojskowego:

1. Akademiami wojskowymi nadzorowanymi przez ministra obrony narodowej pozostaną wyłącznie AON, WAT oraz AMW.
2. Przyjęto rozwiązania prawne dopuszczające w WAT i AMW prowadzenie studiów stacjonarnych dla osób cywilnych. Studia te byłyby dotowane z budżetu MEN.
3. WAM bez zmiany nazwy będzie nadzorowana przez właściwego ministra cywilnego.
4. W ciągu trzech lat wyższe szkoły oficerskie zostaną rozwiązane.
5. Uczelnie wojskowe mogą tworzyć konsorcja z uczelniami cywilnymi.
6. Dla osiągnięcia powyższego celu postanowiono powołać międzyresortowy zespół, który w terminie do 15 lutego 2002 r. opracuje odpowiednie propozycje. W tym zespole muszą być przedstawiciele WAT i WAM.

Po spotkaniu natychmiast sporządziłem meldunek dla rektora WAT. Wiadomość o ustaleniach otrzymali również pozostali komendanci akademii wojskowych.

Tymczasem, w tle tych wydarzeń, trwały inne intensywne prace „reformatorskie” prowadzone przez generała Z.J. Tak jak genialność pomysłu



Otwarcie Multimedialnej Pracowni Językowej w Studium Języków Obcych WAT,  
14 kwietnia 1999 r.

dyrektora K.B. polegała na jego proście, tak nowa koncepcja szła jeszcze dalej i przypominała hasło wyborcze jednego z kandydatów na najwyższy urząd w Polsce: „*Nie będzie niczego*”. Prace te zaowocowały dokumentem pt. „Koncepcja przygotowania kadr dla Sił Zbrojnych RP” z lipca 2001 r. – przed opisanym wyżej spotkaniem! Cytuję fragmenty tego dokumentu:

- *wygaszenie Wojskowej Akademii Technicznej, Wojskowej Akademii Medycznej oraz Akademii Marynarki Wojennej*
- *wygaszenie wyższych szkół oficerskich w Poznaniu, Wrocławiu i Toruniu.*

A we wnioskach:

- *Przedstawiona koncepcja jest zgodna z założeniami nowego modelu sił zbrojnych, przyjętymi zasadami po-*

*lityki kadrowej oraz z występującymi trendami edukacyjnymi w świecie i kraju. Także jest adekwatna do zachodzących przemian w filozofii przygotowania kadr wojskowych w państwach NATO.*

- *Zaproponowany model przygotowania kadr dla sił zbrojnych odpowiada obecnym i przyszłościowym jakościowym i ilościowym potrzebom sił zbrojnych, a przyjęte rozwiązania są najbardziej efektywne z ekonomicznego punktu widzenia.*
- *Pozyskiwanie kadr wyłącznie spośród absolwentów uczelni cywilnych stworzyłoby, po raz pierwszy w powojennej historii szkolnictwa wojskowego, warunki sprzyjające mobilności zawodowej wszystkich żołnierzy zawodowych.*

*Jaki efekt? Proszę bardzo:*

Nazwa placówki dydaktycznej	Wydatki budżetowe [mln zł]		Stan etatowy	
	przed reformą	po reformie	przed reformą	po reformie
AON	50	36	879	410
WAT	120	0	3668	0
WAM	41	0	1074	0
AMW	31	0	720	0
WSO Wrocław	62	0	2849	0
WSO Poznań	58	0	2455	0
WSO Toruń	44	0	1600	0
WSOP Dęblin	82	0	272	0
CSWInż	63	0	483	0
CSŁiI	57	0	936	0
CSUiE	44	0	660	0
CSCS	51	0	543	0
CCIL	17	0	415	0
CSREI	13	0	698	0
CSMW	30	0	1071	0
OSLotn	12	0	310	0
OSnIP	7	0	228	0
9 OSSŁ	14	0	296	0
WSNJO	26	0	285	0

Czy zauważyłeś, Szanowny Czytelniku, siłę rażenia liczb, gdzie do stanu etatowego oprócz żołnierzy zawodowych wlicza się liczbę pracowników wojska oraz liczbę wszystkich kształconych podchorążych?

Nie będę komentował tej koncepcji, braku uwzględnienia w niej wyłącznie ustawowego trybu znoszenia i przekształcania akademii wojskowych, znajomości wymogów akademickich: co to jest uczelnia wyższa?, kiedy można otrzymać tytuł magistra? itd. Słyszałem kiedyś krótką opinię na ten temat: (...) *i bezrobotny 35-letni ornitolog po rocznym przeszkoleniu oficerskim zostaje dowódcą plutonu czołgów i wyjeżdża na misję do Afganistanu.*

Powyższa koncepcja generała Z.J. dość długo nie przebijała się na po-

wierzchnię. Trwały burzliwe dyskusje, narady, odprawy i konferencje uzgodnieniowe. Ciekawe są zapisy w jednej z przedstawionych nam *Propozycji uregulowań do nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym*. W art. 1 czytamy: *1. Minister Edukacji Narodowej i Sportu przejmuje z dn. ... nadzór nad uczelniami wojskowymi pozostającymi dotychczas pod nadzorem Ministra Obrony Narodowej z wyjątkiem Akademii Obrony Narodowej, której status nie ulega zmianie.* A w art. 2 (ostatnim) zamieszczono zapis: *1. W przypadku konieczności restrukturyzacji uczelni, o której mowa w Art.1 ust. 1 Minister Edukacji Narodowej i Sportu może wyrazić zgodę na jej przekształcenie w uczelnię niepubliczną. Przekształcenie odbywa się na wniosek osoby lub grupy osób (...). Osoby powyższe otrzymują*

*status założyciela uczelni na zasadach obowiązujących przy tworzeniu uczelni niepublicznej. O kim myśleli autorzy tej propozycji?*

W niecałe pięć miesięcy po ustaleniach ministrów podjętych 11 grudnia 2001 r., zmodyfikowana koncepcja generała Z.J. przybrała jednak postać decyzji nr 105 ministra obrony narodowej z dnia 22 kwietnia 2002 r. w sprawie reorganizacji wyższego szkolnictwa wojskowego, i znacznie różniła się od tych ustaleń. Najważniejsze dla wyższych uczelni wojskowych postanowienia wyglądały następująco:

1. AON oraz AMW pozostają uczelniami wojskowymi i zostają przekształcone ze zmianą zadań.
2. WAT zostaje przekształcona w uczelnię cywilną.
3. WAM zostaje zniesiona w 2002 r.
4. Pozostają ze zmianą zadań wyższe szkoły oficerskie we Wrocławiu i Dęblinie. Szkoła w Poznaniu zostaje zlikwidowana jako uczelnia wyższa.
5. Należy przekazać Agencji Mienia Wojskowego zbędne nieruchomości i mienie ruchome.
6. Praktycznie zaprzestać finansowania uczelni, które albo przestają być wojskowe, albo zostaną zlikwidowane.

W naszej Akademii, oprócz żołnierzy w służbie czynnej, których mieliśmy przestać kształcić, studiowali wyłącznie studenci cywilni na studiach niestacjonarnych. Przed WAT stanęła więc wyraźna perspektywa jej likwidacji wynikająca z braku finansowych możliwości utrzymania potencjału naukowego i dydaktycznego.

Decyzja nr 105 została prawie w całości wykonana. Z WAM pozostał Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Wojskowej Akademii Medycznej – Centralny Szpital Weteranów (sic!). Pozostałe wyższe szkoły wojskowe funkcjonują częściowo zgodnie z założeniami. Intensywnie był przeprowadzany eksperyment z pozyskiwaniem kadr oficerskich wyłącznie spośród absolwentów uczelni cywilnych. Nie mniej oceniać skutki, jakie pojawiły się w systemie obronności państwa.

W tym trudnym dla WAT momencie intensywnie do prac nad praktycznie przesądzoną przyszłością wyższego szkolnictwa wojskowego włączyli się posłowie i senatorowie. Zapowiedziano wizytę w WAT Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego Senatu RP. 12 czerwca 2002 r. na polecenie ministra obrony narodowej generała Z.J. przesłał do przewodniczącego tej Komisji, na jego życzenie, informację dotyczącą *zmian w funkcjonowaniu szkolnictwa wojskowego*. W załączonym dokumencie czytamy (pogrubienie i podkreślenia jak w dokumencie źródłowym):

***Zasadniczym źródłem naboru kandydatów na oficerów byłiby absolwenci uczelni cywilnych, względnie cywilnych kierunków studiów w przekształconych akademiach wojskowych. Przeszkolenie wojskowe otrzymaliby oni w Wyższej Szkole Oficerskiej. (...) Uzupełniającą rolę w przygotowaniu kadr oficerskich pełnić będzie kształcenie absolwentów szkół średnich w Wyższych Szkołach Oficerskich (...) z tym, że w trakcie studiów podchorążowie mieliby zapewnione jednoczesne***



Wizyta marszałka Sejmu RP Macieja Płażyńskiego w WAT, 10 grudnia 1998 r.

*kształcenie w wybranych uczelniach cywilnych, umożliwiające im w ten sposób uzyskanie dyplomu magistra. (...) W przypadku wystarczającej liczby kandydatów spośród absolwentów wyższych uczelni cywilnych drugi wariant przygotowania kadr oficerskich nie będzie uruchamiany. (...)*

Przebudowa systemu kształcenia i doskonalenia kadr w siłach zbrojnych polega na:

- rozszerzeniu zakresu kształcenia w Akademii Obrony Narodowej i Akademii Marynarki Wojennej podległych Ministrowi Obrony Narodowej (...)
- przekształceniu Wojskowej Akademii Technicznej w uczelnię cywilną, podległą Ministrowi Edukacji Narodowej i Sportu

- przekształceniu Wojskowej Akademii Medycznej w uczelnię cywilną w Łodzi, pozostającą w podporządkowaniu Ministerstwa Zdrowia
- utworzeniu Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych (...).

Nową rolę przewiduje się Wojskowej Akademii Technicznej. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu jest zainteresowane przejęciem Wojskowej Akademii Technicznej. Aktualnie trwają prace na przeformowaniu Akademii i przekazaniem jej w podporządkowanie MENiS.

Nie chcę komentować wyrazów „przejęcie” oraz „przekazanie” świadczących o przedmiotowym traktowaniu naszej uczelni.

Akademii wizytowali 13 czerwca 2002 r. minister obrony narodowej oraz

minister edukacji narodowej i sportu. Podjęto wtedy kluczowe dla dalszego funkcjonowania WAT decyzje. Mowa o tym będzie w kolejnym wątku.

Sprawą zainteresowała się też Komisja Obrony Narodowej Sejmu RP. Zastępca przewodniczącego tej Komisji Izabella Sierakowska zwróciła się 1 sierpnia 2002 r. do prof. Zbigniewa Puzewicza z prośbą o *opracowanie opinii-ekspertyzy nt. perspektyw szkolnictwa wojskowego z uwzględnieniem instytutów wojskowych oraz innych jednostek badawczo-rozwojowych*. Prof. Puzewicz 25 września 2002 r. na 16 stronach przedstawił taką opinię. Zdecydowanie negatywnie ocenił koncepcję generała Z.J. pisząc m.in. (cytuję za zgodą Pana Profesora): *Proponowane rozwiązania podważają sens przeprowadzonej reorganizacji wyższego szkolnictwa wojskowego i prowadzą do zasadniczego obniżenia jakości szkolenia kadry oficerskiej WP. Łączenie studiów w WSO z jednoczesnymi studiami II stopnia na uczelni cywilnej urąga zasadom prakseologii, jest praktycznie nierealizowalne i prowadzić będzie do wypromowania absolwenta o niewystarczającej wiedzy wojskowej i specjalistycznej nieprzydatnego dla Sił Zbrojnych. Idea równoległych studiów jest z gruntu fałszywa. (...) Zatem wnioskuje o: wstrzymanie procesu reorganizacji szkolnictwa wojskowego, powołanie komisji międzyresortowej z udziałem Senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, MON, KBN, MENiS i Biura Bezpieczeństwa Narodowego wraz z zespołem ekspertów, który opracuje autorski program reorganizacji szkolnictwa wojskowego. W skład*

*tego zespołu wchodziłoby specjaliści od zagadnień z zakresu działalności ogólnowojskowej, szkolnictwa wojskowego, a także przedstawiciele środowisk akademickich.*

WAT dołączyła materiały zawierające m.in. opis stanu bieżącego oraz osiągnięć Akademii, jej udziału w reprezentowaniu sił zbrojnych w strukturach NATO, kontaktów międzynarodowych i krajowych.

Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego Senatu RP odbyło się w WAT 2 lipca 2002 r. Koncepcja generała Z.J. została przedstawiona po raz kolejny. Rektor Ameljańczyk zaprezentował senatorom naszą Akademię i odpowiadał na dociekliwe pytania. W moim odczuciu, jako uczestnika tego posiedzenia, zyskałoby wielu przyjaciół i przekonałoby kilku wątpiących. Senatorowie nie wnosili istotnych uwag do większości rozwiązań dotyczących reorganizacji systemu wyższego szkolnictwa wojskowego, ale WAT miała w nim pozostać jako odrębna uczelnia. To był kolejny dzień przełomowy po 13 czerwca 2002 r.!

### **Wątek trzeci: Ulokowanie Akademii w systemie szkolnictwa wyższego**

Nasza Akademia została powołana do życia ustawą z dnia 22 marca 1951 r. o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej, a jej pełną nazwę „WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA IMIENIA JAROSŁAWA DĄBROWSKIEGO” wprowadzono dekretem z dnia 18 lipca 1951 r. o nazwie Wojskowej Akademii Technicznej.

Początkowo działała w oparciu o dekret z dnia 10 grudnia 1952 r. o akademiach wojskowych, a na początku lat 90. ub.w. podstawą jej działania była ustawa z dnia 31 marca 1965 r. o wyższym szkolnictwie wojskowym. Prawo „cywilne” dotyczyło nas w zasadzie wyłącznie w zakresie tytułów i stopni naukowych, pracowników cywilnych oraz niektórych zagadnień finansowych. Akademia nie znajdowała się nawet w wykazie polskich szkół wyższych, gdzie umieszczono ją dopiero na wniosek generała Ameljańczyka z dnia 18 grudnia 2001 r. skierowany do ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego, co było związane z odmową banków udzielania preferencyjnych kredytów naszym studentom cywilnym. Dopiero w wyniku tej inicjatywy MENiS otrzymało z WAT wykaz nauczycieli akademickich, którzy warunkują prowadzenie w Akademii dziesięciu, wtedy, kierunków studiów wyższych. W roku 1997 rozchodziły się plotki o likwidacji lub przekształceniu WAT, m.in. próbowano podporządkować Akademię pod dowództwo Wojsk Lądowych. Przeciwdziałając tym tendencjom, komendant WAT zaprosił prezydium sejmowej Komisji Obrony Narodowej do WAT. Posiedzenie odbyło się 24 kwietnia 1998 r. Kilkakrotnie naszą uczelnię wizytowali minister obrony narodowej oraz minister edukacji narodowej.

Powołany został zespół „WAT 2000”, którego pierwsze posiedzenie odbyło się 28 lutego 1998 r. Przedstawiane 12 listopada 1998 r. przez ten zespół pożądane cele przekształcania Akademii były następujące:

- przekształcenie Akademii w uczelnię wojskowo-cywilną z prawami o charakterze uniwersyteckim
- dostosowanie się do nowej sytuacji na rynku edukacyjnym
- szerokie wprowadzenie kształcenia i szkolenia w trybie komercyjnym.

Zakładano przy tym pełne funkcjonowanie WAT w strukturach MON, włącznie z wykonywaniem obowiązków jednostki wojskowej.

Niektóre wyniki prac tego zespołu 5 marca 2001 r. generał Ameljańczyk przesłał ministrowi obrony narodowej, na jego polecenie, jako ogólne założenia koncepcji przekształcenia Wojskowej Akademii Technicznej w uczelnię cywilno-wojskową. W przedstawionych założeniach uwzględniono następujące aspekty:

- formalnoprawne
- ekonomiczno-finansowe
- programowe przygotowania kształcenia na poziomie wyższym
- oferty dydaktycznej
- potencjału dydaktycznego
- działalności naukowo-badawczej
- współdziałania na rzecz sił zbrojnych i środowiska cywilnego.

Wskazano konieczność działania Akademii w systemie edukacji narodowej przy uwzględnieniu specyfiki wynikającej z nadzorowania WAT przez ministra obrony narodowej. Podkreślono różnice w uwarunkowaniach prawnych akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich. Przedstawiono poziom zaawansowania w kształcenie osób cywilnych.

W piśmie rektor stwierdza: *Proces przeobrażania się Akademii w uczelnię*



cywilno-wojskową Wojskowa Akademia Techniczna zapoczątkowała już w roku 1994. W tym czasie w Polsce rozpoczęły się prace nad przeprowadzeniem reformy systemu edukacji narodowej, która umożliwiałaby wszystkim uczelniom, w tym także wojskowym, włączenie się w realizację polityki edukacyjnej państwa oraz efektywne działanie w warunkach wyzwania XXI wieku. Przed Siłami Zbrojnymi RP, w tym przed szkolnictwem wojskowym, stanęły nowe zadania związane z procesem integracji Polski ze strukturami bezpieczeństwa europejskiego i światowego. Konsekwencją tych zmian była zapowiedź konieczności redukcji Sił Zbrojnych RP, a tym samym mniejsze zapotrzebowanie MON na absolwentów Akademii.

Wychodząc naprzeciw tym wyzwaniom, WAT opracowała i wdrożyła w 1998 r. nowy model studiów (zatwierdzony przez ministra obrony narodowej w dniu 24 lipca 1998 r.), który przewiduje funkcjonowanie w Akademii, w sposób zintegrowany, umownych dwóch uczelni:

- *wojskowej – prowadzącej do uzyskania pierwszego stopnia oficerskiego*
- *politechnicznej – umożliwiającej uzyskanie tytułu zawodowego: magistra inżyniera lub inżyniera/licencjata.*

Obie uczelnie: wojskowa i politechniczna – funkcjonują z wykorzystaniem tej samej infrastruktury akademickiej i kadry. Aktualnie Akademia stała się już uczelnią cywilno-wojskową.

Propozycje powyższe zostały sformułowane w roku 50-lecia Wojskowej Akademii Technicznej, nad którego

obchodami patronat przyjął w marcu 2001 r. zwierzchnik sił zbrojnych. Perspektywy kształcenia w WAT dla potrzeb MON wyglądały w tym czasie, po zwolnieniu dyrektora K.B., optymistycznie. Prognoza potrzeb kształcenia i doskonalenia zawodowego w Wojskowej Akademii Technicznej (stan na 28 czerwca 2001 r. – przed koncepcją generała Z.J.) opracowana przez Departament Kadr zawierała następujące roczne potrzeby MON: studia doktoranckie – 62, studia wyższe – 723, studia podyplomowe – 169, kursy – 97, ogółem – 1051.

Prognozy te wyglądały jednak zbyt dobrze. Należało myśleć o kolejnych potyczkach, gdyż przyszły kształt wyższego szkolnictwa wojskowego nie był jeszcze przesądzony. Po zapoznaniu się z francuskim systemem kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych, m.in. ENSIETA w Breście, w maju 2001 r. komendant WAT zaproponował tzw. „francuski model” kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych. *Założeniem tego modelu było oddzielenie kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych w zakresie dowodzenia – prowadzonego w centrach szkolenia – od kształcenia specjalistycznego (wojskowo--techniczno-sprzętowego) prowadzonego w WAT.* Wprowadzona miała być nowa forma kształcenia polegająca na podpisywaniu kontraktu lub dwóch kontraktów przez MON i kandydata. Kandydat otrzymywałby środki finansowe na pokrycie kosztów zakwaterowania i wyżywienia, a do uczelni kierowana byłaby dotacja budżetowa na pokrycie kosztów kształcenia. Propozycja ta nie spotkała się z żadnym odzewem ze strony MON.

Tymczasem w lipcu 2001 r. pojawia się, już przedstawiana, koncepcja generała Z.J. – WAT miała zostać wyprowadzona poza system wyższego szkolnictwa wojskowego.

Po opisanym wcześniej spotkaniu ministrów 11 grudnia 2001 r. generał Ameljańczyk występuje do ministra obrony narodowej o podjęcie działań w celu spowodowania prawnego usankcjonowania cywilno-wojskowego charakteru Wojskowej Akademii Technicznej. Píše m.in.: *Pełne wpisanie naszej Akademii w krajowy system edukacji narodowej, a co za tym idzie możliwość kształcenia studentów cywilnych na studiach dziennych (stacjonarnych), jest – wobec trwającej redukcji armii i zmniejszeniem zapotrzebowania MON na absolwentów WAT – podstawowym warunkiem jej dalszego funkcjonowa-*

*nia i wykorzystania potencjału dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.*

Jako reakcję na powyższe wystąpienie gen. Ameljańczyka w dniu 28 stycznia 2002 r. Akademia przedstawiła generałowi Z.J., na jego życzenie, wstępny projekt ustawy dotyczącej WAT (ale nie o jej utworzeniu) przy założeniu dążenia do osiągnięcia:

- *utrzymania nadzoru nad WAT przez ministra obrony narodowej*
- *rozszerzenia kompetencji ministra edukacji narodowej i sportu w stosunku do WAT w zakresie ogólnopolskich uregulowań dotyczących kształcenia*
- *podporządkowania się WAT procedurom wynikającym z funkcjonowania Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz Państwowej Komisji Akredytacyjnej*



Wizyta delegacji z Akademii Wojskowej w Liptowskim Mikulaszu, luty 2000 r.

- *potraktowania WAT jako tzw. uczelni autonomicznej tzn. takiej, która może w obszarze kształcenia podejmować samodzielnie więcej decyzji*
- *umożliwienie przez WAT kształcenia studentów cywilnych na studiach stacjonarnych finansowanych przez MENiS*
- *zobowiązania WAT do przekazywania do MENiS informacji dotyczących kształcenia*
- *wyeliminowanie problemów kadrowych wynikających z jednoczesnego wykonywania przez żołnierzy zawodowych zadań kierowniczych i zadań nauczycieli akademickich, niezbędnych do utrzymania uprawnień dydaktycznych i naukowych.*

Niespodziewanie 21 lutego 2002 r. o godz. 15.10 do WAT wpływa pismo ministra obrony narodowej do komendanta WAT, w którym ze zdumieniem czytaliśmy: *W wyniku dotychczasowych prac nad reformą szkolnictwa wojskowego oceniam, że dotychczasowe propozycje WAT nie są zgodne z zaakceptowaną przeze mnie koncepcją jego reorganizacji. Stanowisko Pana Generała jest niezrozumiałe i hamuje postęp prac w procesie wypracowania jednolitego stanowiska MON w negocjacjach z MENiS. Koncepcja reformy zakłada m.in. przekształcenie WAT w uczelnię cywilno-wojskową, podporządkowaną MENiS z jednoczesnym utworzeniem Wydziału Wojskowego kształcącego na potrzeby MON. Prace nad nowym modelem przygotowania kadr dla potrzeb Sił Zbrojnych będą kontynuowane, z udziałem MENiS właśnie w takim kierunku. Polecam Panu Generalowi, uwzględniając powyższe, przed-*

*stawić – poprzez dyrektora Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego – do dnia 25.02.2002 r.: (czyli w ciągu czterech dni od otrzymania pisma!): propozycję projektu Ustawy o WAT; propozycję założeń do jednolitej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, w części dotyczącej WAT; propozycje do projektu nowego porozumienia pomiędzy MON i MENiS, uwzględniającego nową sytuację prawną WAT, a do dnia 01.03.2002 r.: strukturę organizacyjną komponentu wojskowego WAT; koszty funkcjonowania, w rozbiciu na wydatki osobowe, koszty utrzymania stanów osobowych, koszty utrzymania infrastruktury oraz koszty szkolenia i eksploatacji.*

Następnego dnia generał Ameljańczyk odpowiada: *W odpowiedzi na otrzymane pismo Pana Ministra melduję, że do tej pory nikt nie poinformował WAT o zmianie koncepcji reorganizacji wyższego szkolnictwa wojskowego w tym w szczególności Akademii. (...) Moje dotychczasowe działania opierały się na informacjach oraz zadaniach postawionych bezpośrednio przez Pana Ministra w trakcie spotkania w dniu 11.12.2001 z udziałem dyrektora Departamentu Kadr, z których jednoznacznie wynikał kierunek przekształceń WAT w uczelnię cywilno-wojskową pozostającą w MON. W wyniku tego polecenia (...) rozpocząłem prace nad przygotowaniem tej koncepcji. Potwierdzeniem takiej właśnie koncepcji był również meldunek, jaki otrzymałem od Pana płk. A. Chojnackiego uczestniczącego w spotkaniu Pana Ministra z Panią Minister Krystyną Łybacką w dniu 10.01.2002 z udziałem Szeffa Sztabu Generalnego WP. Z informacji tych również jednoznacznie wynikało, że*

*WAT ma być przekształcona w uczelnię cywilno-wojskową pozostającą w strukturach MON.*

Niestety, kolejnym faktem była decyzja nr 105 ministra obrony narodowej. Do Akademii zaczynają wpływać różne propozycje ustaw dotyczących już wyłącznie naszej uczelni, która miała opuścić struktury MON. I tak projekt przesłany faksem 22 marca 2002 r. – na miesiąc przed podjęciem powyższej decyzji! – zawierał następujące zapisy:

- *z WAT tworzy się Akademię Techniczną w Warszawie, zwaną dalej „Akademią”*
- *nadzór nad Akademią sprawuje minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego*
- *mienie WAT staje się mieniem Akademii*
- *Akademia przejmuje prawa i zobowiązania WAT*
- *żołnierze WAT pełniący służbę w WAT (...) stają się pracownikami Akademii*
- *studenci WAT stają się studentami Akademii*
- *podstawowe jednostki organizacyjne WAT stają się podstawowymi jednostkami organizacyjnymi Akademii, itd.*

Mieliśmy już nową nazwę – skrót AT, a żołnierze „przeobrażają” się w cywili. Kolejny faks z dnia 11 kwietnia 2002 r. – decyzji nr 105 ciągle jeszcze nie było, ale generał Z.J. wyraźnie się spieszył – zawierał co prawda tę samą co wyżej treść projektu ustawy, ale dołączono do niej uzasadnienie, którego pierwsza część zawierała pochwały pod adresem WAT i jej dotychczasowych

działań, ale dalej mogliśmy przeczytać: *W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie oraz modernizacji technicznej oraz finansowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2006, która zakłada dostosowanie systemu szkolnictwa wojskowego dla potrzeb Sił Zbrojnych na poziomie 150 tysięcy w docelowej strukturze organizacyjnej sił zbrojnych roczne potrzeby absolwentów Akademii i Wyższych Szkół Oficerskich kształtować się będą na poziomie 750 oficerów, a w okresie transformacji około 300 oficerów. Mając na uwadze ww. potrzeby utrzymanie WAT w strukturach Ministerstwa Obrony Narodowej jest ze względów ekonomicznych niecelowe. Przedkładany projekt ustawy nie spowoduje dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa.*

I wtedy miał miejsce pierwszy moment przełomowy: spotkanie ministrów w WAT w dniu 13 czerwca 2002 r. Praktycznie wtedy też zapadła decyzja ministra obrony narodowej, że WAT pozostaje w strukturach MON. Co ważniejsze, minister edukacji narodowej Krystyna Łybacka zgodziła się, aby w naszej Akademii już od najbliższego roku akademickiego mogli studiować studenci cywilni na studiach stacjonarnych, a MENiS będzie finansowało ich studia zgodnie z zasadami obowiązującymi w szkolnictwie wyższym. Uzgodniono, że podczas pierwszej rekrutacji będzie przyjętych 500 kandydatów. Idąc „w ślad za ciosem”, rektor Ameljańczyk już 14 czerwca zwrócił się pisemnie do ministra obrony narodowej o „*podjęcie decyzji o naborze na studia dzienne do WAT na*



Podpisanie umowy o współpracy z Politechniką Lwowską, 1 października 1999 r.

rok akademicki 2002/2003 – 500 osób cywilnych, zgodnie z art. 21 ust. 3 pkt 1 ustawy z 13 marca 1965 r. o wyższym szkolnictwie wojskowym”. Minister obrony narodowej – w tym samym dniu! – napisał na prośbie „Zgoda”. Akademii urosła „trzecia noga” finansowania w obszarze kształcenia. A stołek z trzema nogami jest już dość trudno przewrócić. Nomen omen – wykład inauguracyjny ten właśnie rok akademicki wygłosił płk Zygmunt Mierczyk.

Potem nastąpiło posiedzenie senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 2 lipca 2002 r. i już po dwóch dniach otrzymaliśmy kolejny faks, w którym w projekcie ustawy o utworzeniu WAT zapisano:

- z WAT tworzy się Wojskową Akademię Techniczną w Warszawie, zwaną dalej „Akademią”
- nadzór nad Akademią sprawuje Minister Obrony Narodowej
- MENiS przyznaje dotację w zakresie kształcenia osób cywilnych.

Zostajemy więc w strukturach MON, możemy liczyć na utrzymanie potencjału dydaktycznego i naukowego w związku ze wzrostem liczby studentów, a ponadto pozyskujemy kolejne źródło finansowania naszej działalności i wypełniania misji Akademii.

Inicjatywy generała Z.J., w tym czasie dotyczące już tej nowej projektowanej ustawy o WAT, były różnorakie. W mojej ocenie były to kolejne próby zrealizowania decyzji nr 105 – o ile wiem, obowiązującej do dzisiaj! W szczególności

w zdecydowany sposób wpływno na strukturę wewnętrzną Akademii oraz sprawy osobowe. Nowym pomysłem było wydzielenie w WAT całości spraw związanych z wojskowym charakterem uczelni w jednej jednostce organizacyjnej, która otrzymała narzuconą etatem WAT nazwę Wydziału Techniki Wojskowej. W tym to wydziale mieli być kształceni studenci wojskowi i tam mieli być skupieni wszyscy żołnierze pełniący służbę w Akademii.

Taką jednostkę organizacyjną łatwo byłoby „wyłuskać” ze struktur uczelni, pozostawiając w niej wyłącznie część „cywilną”, która z natury swojej powinna być wtedy przeniesiona poza MON. A takie próby były podejmowane w kolejnych latach. Przykładową inicjatywą związaną z tym pomysłem było skłanianie jednej z technicznych uczelni warszawskich do całkowitego włączenia do niej Akademii razem z infrastrukturą. Przedstawiciele tej uczelni nieoficjalnie wizytowali tereny, które w przyszłości miały być jej własnością. Przyznali potem, że zostali wprowadzeni w błąd. Próbowano też narzucić nam inne pomysły. Oto przykładowe trzy z nich:

- studia magisterskie w WAT prowadzić w ciągu czterech lat – będą oszczędności i będzie identycznie jak w wyższych szkołach oficerskich
- wszystkich kandydatów na żołnierzy zawodowych kształcić na jednym wydziale – wydział taki musiałby mieć więc kadrę dydaktyczną umożliwiającą prowadzenie prawie wszystkich „watowskich” kierunków studiów

- zrezygnować z kształcenia studentów na kierunkach, kształcić w specjalnościach wojskowych – byłby porządek w papierach kadrowych.

Krnąbrność Akademii została „nagrodzona” kompleksową kontrolą gospodarczą działalności Akademii w latach 2000-2002 przeprowadzoną w listopadzie 2002 r. – w okresie intensywnej redukcji liczby żołnierzy zawodowych i pracowników wojska. Lista zarzutów była imponująca. Wiele z nich było nieprawdziwych, część uchybień była usuwana w trakcie kontroli, a mimo tego znalazła się w protokole pokontrolnym, dla pozostałych został opracowany i zrealizowany harmonogram ich likwidowania.

Pod koniec okresu kierowania Akademią przez generała Ameljańczyka jako ukoronowanie Jego starań Sejm RP uchwała 27 lutego 2003 r. ustawę o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, a prezydent RP ją podpisuje. Zawarte tam są niezmiernie istotne dla nas stwierdzenia:

1. Akademia posiada osobowość prawną.
2. Akademia kształci żołnierzy i osoby cywilne.
3. Zgodnie z ustawą cywilną nabywamy prawa samodzielnego tworzenia i prowadzenia kierunków studiów.
4. Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego ustala i przekazuje dotację na kształcenie osób cywilnych oraz pomoc materialną.

Zwracam przy tym uwagę, że ustawa nie ograniczała nam wielkości rekrutacji na studia cywilne, ani nie

uzależniała jej od aprobaty ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, a kontynuowanie takich studiów nie wymagało zgody ministra obrony narodowej. Ciekawe jest, że ustawa powyższa po dwóch zmianach obowiązuje do dzisiaj, mimo że ukazała się ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym*, która reguluje przedstawione wyżej kwestie. A może chodzi o wyraz „utworzenie”? Czy nasza Akademia kończy w roku 2011 w lutym osiem lat, czy też może w marcu – sześćdziesiąt?

A właściwie skąd pomysł, aby w tytule ustawy była mowa o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej? Uważny Czytelnik tych wspomnień chyba łatwo się tego domyśli. Przecież miała to być ustawa o utworzeniu... Akademii Technicznej, bez przymiotnika – „Wojskowa”. Treść mało się zmieniła. Tam, gdzie występował „minister obrony narodowej” pojawił się „minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego” i odwrotnie. Wyraz „Akademia” dla określenia „nowej” uczelni nie musiał już być zmieniany. Urzędnicy mieli mniej pracy!

### **Wątek czwarty: Statut WAT**

Pierwszym krokiem na drodze włączenia Akademii w nurt przemian społecznych była decyzja generała Ameljańczyka o wprowadzeniu w WAT nowego statutu, czyli dokumentu określonego w ustawie o wyższym szkolnictwie wojskowym z 1965 r. Taki statut w roku 1989 został nadany przez ministra obrony narodowej, ale nie odpowiadał on nowym warunkom funkcjonowania Akademii, mimo dokonania zmian polegających na

zastąpieniu skrótu „PRL” skrótem „RP”, wyeliminowaniu wyrazu „socjalistyczny” i wprowadzeniu innych podobnych poprawek. Po kilku miesiącach intensywnej pracy powołanego w WAT zespołu, minister obrony narodowej zarządzeniem nr 30/MON z dnia 31 sierpnia 1995 r. z wejściem w życie z dniem 1 października nadał statut naszej uczelni, prawie rok po uhonorowaniu Akademii nowym sztandarem w dniu 24 września 1994 r. Od tej pory w WAT studiowali *studenci*, a nie *śluchacze* – co było „kalką” z rosyjskiego *члyуамель*, zaczął działać *Senat*, a nie *rada naukowa* będąca *organem doradczym i opiniodawczym komendanta Akademii w sprawach kształcenia, wychowania i badań naukowych*. Zastosowano przy tym fortel, pisząc, że *Student Akademii jest słuchaczem wyższej szkoły wojskowej w rozumieniu ustawy (o wyższym szkolnictwie wojskowym) (...) i stosując analogiczny zapis do Senatu*. Tym samym wszyscy nasi studenci mieli prawa i obowiązki wynikające z aktualnego stanu prawnego, a ciało doradcze komendanta WAT, jakim była rada naukowa, otrzymało nazwę uznaną powszechnie w szkolnictwie wyższym. Chociaż, formalnie Senat nie zmienił swojego ustawowego charakteru, ale otrzymał precyzyjnie określone obowiązki i uprawnienia, których część wynikała z ustawy o szkolnictwie wyższym. W ramach tych zapisów komendant WAT zrzekał się niektórych swoich praw na rzecz Senatu i innych organów Akademii. Wprowadzono zapis, że Akademia może prowadzić wydzieloną działalność gospodarczą. Dokonano decentralizacji zarządzania mieniem Akademii oraz środkami finansowymi, nadając odpo-



wiednie uprawnienia podstawowym jednostkom organizacyjnym. Powołano stałe komisje Senatu. Kierownicy podstawowych jednostek organizacyjnych Akademii mogli reprezentować te jednostki na zewnątrz poza Akademią. W tym statucie 1 kwietnia 1998 r. minister wprowadził zmiany, z których główną było bezpośrednio podporządkowanie Akademii ministrowi obrony narodowej, bez żadnego pośrednictwa innych osób funkcyjnych czy też instytucji. Uprzednio WAT podlegała szefowi Inspektoratu Logistyki – zastępcy szefa Sztabu Generalnego WP. Wzrosła więc ranga naszej uczelni w Siłach Zbrojnych RP. Pozostałe zmiany zwiększały zadania Akademii o szkolenie kandydatów do służby kontraktowej oraz umożliwiały prowadzenie w uczelni kształcenia o profilu logistycznym. Zmiany te wprowadził minister zgodnie z sugestią Akademii.

Dążenie Akademii do jak najpełniejszego włączenia się do jednolitego systemu szkolnictwa wyższego wymagało jednak wprowadzenia dalej idących zmian w ustroju WAT. Trudność tego zadania polegała głównie na tym, że obowiązująca nas ustawa o wyższym szkolnictwie wojskowym była w wielu miejscach niezgodna z przepisami ustawy cywilnej, a ponadto kolejne rozbieżności wynikały z wojskowej ustawy pragmatycznej i innych uregulowań. Dlatego rektor Ameljańczyk postanowił, żeby te rozbieżności postarać się ominąć i wprowadzić w WAT jak najwięcej rozwiązań identycznych jak w uczelniach cywilnych, metodą nadania Akademii przez ministra obrony narodowej nowego jej statutu. Korzystając z zapisów

obowiązującego statutu, Senat powołał komisję statutową do opracowania projektu nowego statutu WAT. Członkowie komisji byli jednomyślni w sprawie kierunku zmian w Akademii, ale oczywiście różniły ich stanowiska dotyczące kwestii szczegółowych. Zdawaliśmy sobie przy tym sprawę z tego, że statut nie będzie uchwalany przez Senat, a tylko opiniowany. Akademia zamierzała więc wystąpić do ministra z wnioskiem o nadanie jej statutu zgodnie z przygotowanym uprzednio projektem. Tryb nadawania statutu obejmował wiele etapów uzgodnień i konsultacji. Finalizacja prac następowała w okresie burzliwych dyskusji o przyszłości wyższego szkolnictwa wojskowego oraz dążenia do usunięcia naszej uczelni ze struktur MON. Pod koniec czynności uzgodnieniowych projekt statutu był opiniowany m.in. przez następujące osoby i instytucje wojskowe:

- sekretarza stanu – I zastępcę ministra obrony narodowej
- podsekretarza stanu ds. polityki obronnej
- dyrektora generalnego MON
- Departament Budżetowy MON
- Departament Kontroli MON
- Zarząd Zasobów Osobowych Sztabu Generalnego WP
- Generalny Zarząd Logistyki Sztabu Generalnego WP.

Ostatnia konferencja uzgodnieniowa odbywała się 8 kwietnia 2003 r., czyli, na szczęście, już po uchwaleniu przez Sejm ustawy o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej. Skalę trudności zilustruję listą niektórych uwag i zastrzeżeń zgłaszanych jeszcze wtedy z różnych miejsc:

1. Nie wyrażono zgody, aby Akademia w dalszym ciągu podlegała –

- podobnie jak Akademia Obrony Narodowej – ministrowi obrony narodowej. Pozostał zapis, że WAT jest nadzorowana przez ministra. Próba utrzymania zwiększonej rangi naszej Akademii nie udała się. Obowiązywała nas decyzja nr 156 z dnia 18 czerwca 2002 r. ministra obrony narodowej w sprawie bezpośredniego podporządkowania jednostek organizacyjnych podległych ministrowi obrony narodowej lub przez niego nadzorowanych.
2. Wątpliwości nasuwał podział podstawowych zadań Akademii na „wojskowe” i „cywilne”. A takie ujęcie wynikało z wizji naszego dążenia do oddzielenia funkcji politechnicznych Akademii od funkcji szkoły oficerskiej oraz zaplecza naukowo-badawczego MON.
  3. Próbowano zamienić pojęcie „wydział akademicki” wyłącznie określeniem „wydział”. Ale przecież w strukturach Akademii występował wprowadzony etatem Wydział Techniki Wojskowej, który nie mógł pełnić funkcji podstawowej jednostki organizacyjnej. Etat WAT wprowadzał też inne wydziały o charakterze administracyjnym.
  4. Uwagi dotyczyły możliwości powoływania w Akademii, na podstawie wewnętrznych decyzji, nietatowych jednostek organizacyjnych, do których właśnie został między innymi zaliczony wydział akademicki. A to było przecież jedną z podstaw nowego ustroju naszej uczelni – zwiększenie samodzielności w zakresie spraw organizacyjnych, kadrowych oraz finansowych.
  5. Wątpliwości budziły zapisy wprowadzające znaczną samodzielność finansową wydziałów akademickich. Dla nas to już było chlebem powszednim, co opiszę w kolejnym wątku wspomnień.
  6. Udało się utrzymać zapis, że wyznaczenie żołnierza zawodowego na stanowisko nauczyciela akademickiego jest równoznaczne z mianowaniem go na to stanowisko w rozumieniu ustawy cywilnej. Zrównywało to prawa i obowiązki tych dwóch podstawowych grup nauczycieli. Dotyczyło to również stanowisk i funkcji kierowniczych, np. dziekana, na które mogli być wybierani i wyznaczani zarówno żołnierze zawodowi, jak i osoby cywilne. A w tamtym czasie większość osób z tytułami i stopniami naukowymi byli to żołnierze zawodowi, których nie wolno było pozbawić możliwości awansu służbowego jako nauczycieli akademickich oraz biernych i czynnych praw wyborczych.
  7. Sugerowano, aby zrezygnować z wymogu, że komendant Akademii i jego zastępca oraz prorektor muszą posiadać tytuł naukowy lub stopień doktora habilitowanego wyłącznie w dziedzinie naukowej uprawianej w Akademii. Wymóg został utrzymany – najważniejsze funkcje mogły więc być pełnione wyłącznie przez osoby, których działalność badawcza była merytorycznie związana z obszarami badań prowadzonymi w Akademii.



Przysięga podchorążych pierwszego roku studiów, 18 września 2000 r.

8. Podjęto próbę zlikwidowania zapisu, że w Akademii prowadzone są studia wyłącznie na kierunkach określonych przepisami cywilnymi. A przypominam, że obowiązująca ustawa o wyższym szkolnictwie wojskowym dopuszczała wtedy prowadzenie studiów na innych kierunkach ustalonych przez ministra obrony narodowej. Proponowany przez nas zapis został utrzymany. Interpretowaliśmy to jako rezygnację ministra z jego uprawnienia, w pełni zgodną z wypowiedzianymi przez niego opiniami o konieczności włączenia wyższego szkolnictwa wojskowego w system narodowy.
9. Zakwestionowano utworzenie własnego funduszu stypendialnego. Zapis udało się utrzymać, chociaż jeszcze wtedy ustawa o utworzeniu WAT takich możliwości nie dawała. Odwołaliśmy się więc do innych przepisów.
10. Sformułowano propozycję, aby usunąć zapisy, że studentowi Akademii przysługuje pomoc materialna.
11. Proponowano włączenie do składu Senatu wszystkich dyrektorów instytutów wydziałowych. Chyba mielibyśmy najliczniejszy senat w Polsce.
12. Zgłaszano zastrzeżenia do wprowadzenia w Akademii jej wielkiej pieczęci okrągłej z godłem państwowym.
13. Postawiono ciężkie oskarżenie, że w projekcie statutu „*podjęto próbę przejęcia niektórych uprawnień Ministra Obrony Narodowej w za-*

*kresie tworzenia i zmiany struktury organizacyjnej uczelni.”*

14. Innym poważnym zarzutem było sformułowanie, że „w projekcie statutu w całej rozciągłości wykorzystywane są przepisy ustawy (...) o szkolnictwie wyższym, pomimo że (...) można (je) stosować do wyższych szkół wojskowych tylko w przypadkach określonych w ustawie o wyższym szkolnictwie wojskowym”. Oznaczałoby to rozstrzygnięcie wszystkich rozbieżności między ustawami wyłącznie zgodnie z zapisami ustawy wojskowej.

Muszę jednak z przyjemnością podkreślić, że zdecydowana większość osób i instytucji zgłosiła uzasadnione merytorycznie uwagi, z pełną życzliwością odnosząc się do naszego projektu i zawartego w nim zamiaru szerszego włączenia Akademii do systemu edukacji narodowej. Po raz kolejny potwierdziło się, że nasza Uczelnia ma w wojsku dużo przyjaciół, wśród których znajdowało się również wielu naszych absolwentów.

30 kwietnia 2003 r. – dwa tygodnie po pożegnaniu komendanta WAT generała Ameljańczyka z Akademią – minister obrony narodowej nadał Akademii statut zgodny z naszą propozycją nieznacznie zmodyfikowaną po uzgodnieniach resortowych.

### **Wątek piąty: Żołnierze i pracownicy**

Przewidując zmniejszające się zapotrzebowanie MON na kształcenie na potrzeby resortu, Akademia podjęła działania zmierzające do zwiększenia łącznej liczby studentów, wprowadza-

jąc studia niestacjonarne dla osób cywilnych, o czym bardziej szczegółowo piszę dalej. W wyniku tego w latach 1990-2000 liczba studentów wzrosła o 98%. W tym samym czasie przyrost liczby nauczycieli akademickich wynosił tylko 10%. Nie można więc było dopuścić do redukcji liczby nauczycieli akademickich, gdyż wiązałoby się to z zanikiem uprawnień dydaktycznych. Jednak kroki podejmowane z zewnątrz, zmierzające do wprowadzenia niekorzystnych dla Akademii zmian, dotyczyły również sfery kadrowej. Możliwość takiego zewnętrznego działania wynikała z prawa ustalania etatu Akademii, z którego wynikały stany liczbowe żołnierzy zawodowych, a ponadto ze zwalniania żołnierzy zawodowych do rezerwy w trybie przyspieszonym. Zwolnienia te odbywały się w trybie masowym. Ponadto żołnierze zawodowi sami składali wypowiedzenia stosunku służbowego, chcąc uniknąć przewidywanych niekorzystnych skutków finansowych służbowych decyzji o ich zwalnianiu. Przykładowo tylko w marcu 1998 r. złożono 35 wypowiedzeń. Żołnierze „czwórkami” odchodzili do rezerwy. W lutym 1998 r. zapowiadano redukcję liczby żołnierzy zawodowych w WAT z poziomu 1585 do 910, a liczbę studentów wojskowych z 2500 do 1000. Jednak zmiany poszły jeszcze dalej. Zagrozało to nawet niektórym zamierzeniom restrukturyzacyjnym naszej uczelni. W marcu 1998 r. komendant WAT wydał wręcz zalecenie, aby zatrudniać w Akademii żołnierzy zawodowych zwalnianych do rezerwy. Generał Z.J. 18 stycznia informuje ko-

mendanta WAT, że minister obrony narodowej nie wyraził zgody na pozostawienie w służbie zawodowej kilku oficerów, w tym trzech komendantów wydziałów i dwóch szefów instytutów pozawydziałowych. 28 stycznia 2002 r. generał Ameljańczyk zwraca się do ministra obrony narodowej z uprzejmą prośbą o pozostawienie w zawodowej służbie wojskowej (...) oficerów, którzy wprawdzie osiągnęli wiek 55 lat, ale pełniąc służbę na stanowisku profesora, stanowią przypadek ujęty w art. 75 ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 1970 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (...), który mówi, iż żołnierza zawodowego, zajmującego stanowisko służbowe profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego w wyższej szkole wojskowej, zwalnia się z zawodowej służby wojskowej po osiągnięciu wieku 60 lat. 13 lutego 2002 r. minister wyraził zgodę, ale zainteresowani sami wiedzą, kiedy zostali zakwalifikowani przez generała Z.J. do „fakultetu”. Już 9 maja 2002 r. zostały zwrócone wnioski w sprawie wyznaczenia tych oficerów na stanowiska służbowe. Generał Z.J. nie zwracał uwagi na wcześniejszą decyzję ministra i zapisy prawa. Czytelników niepamiętających tamtych czasów informuję, że wyrazem „fakultet” oznaczane były teczki personalne oficerów zwalnianych z zawodowej służby wojskowej przed upływem wieku ustawowo wymaganego, czyli w tzw. trybie fakultatywnym. Oficerowie ci przymusowo zasilali kadry rezerwowe sił zbrojnych. Na początku 2002 r. sygnalizowano ministrowi obrony narodowej zjawisko bojkotowania w wojsku „fakultetów”.

Jeszcze w grudniu 2001 r.:

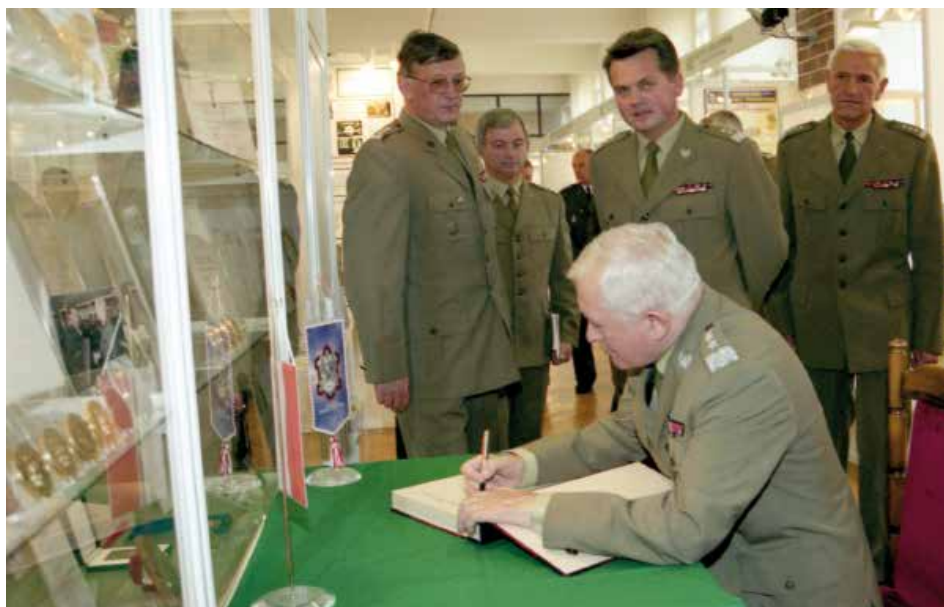
- jeden nauczyciel akademicki z tytułem naukowym lub stopniem naukowym doktora habilitowanego przypadał na 25 studentów, a WAT zatrudniała 880 nauczycieli akademickich, w tym 601 żołnierzy zawodowych, oraz 1639 pozostałych pracowników; mieliśmy 65 osób z tytułem profesora – w tym 9 żołnierzy zawodowych 100 osób ze stopniem naukowym doktora habilitowanego – z czego 55 pełniło służbę wojskową oraz 362 osoby ze stopniem naukowym doktora, wśród których było 251 żołnierzy.

Koncepcja restrukturyzacji wyższego szkolnictwa wojskowego z lipca 2001 r. zakładała redukcję stanu etatowego Akademii do poziomu... 0%! Wymuszane w kolejnych latach zwolnienia ze służby wojskowej skutkowały następującymi zmianami etatowymi:

- stan na dzień 1 stycznia 2001 r. – 1093 oficerów, 157 chorążych, 23 podoficerów zawodowych
- stan na dzień 1 stycznia 2002 r. – 834 oficerów, 133 chorążych, 15 podoficerów zawodowych
- zaproponowany przez Akademię stan na dzień 1 stycznia 2003 r. – 710 oficerów, 50 chorążych, 15 podoficerów zawodowych

czyli przewidywano łączne zmniejszenie stanów żołnierzy zawodowych w ciągu dwóch lat o 498 stanowisk żołnierzy zawodowych, tzn. o prawie 46%.

Dążyliśmy przy tym do tego, aby duży procent etatów wojskowych stanowiły etaty będące w dyspozycji komendanta WAT, a nie przydzielone do



Wizyta gen. broni Henryka Szumskiego w WAT, 30 października 2000 r.

ustalonych jednostek organizacyjnych, czyli tzw. „workowe”. Ponadto postulowaliśmy, aby wiele stanowisk były to stanowiska „widelkowe”, np. dla stanowiska asystenta „widelki” ppor. – kpt. Liczby etatów dla poszczególnych stopni wojskowych były z kolei tak skalkulowane, aby uwzględniać możliwości rozwoju zawodowego oficerów w strukturach naszej Akademii rozpoczynających służbę wojskową w WAT bezpośrednio po skończeniu studiów, a pierwszym etapem służby miało być skierowanie absolwenta na praktykę wojskową. Te plany zawarte w przesłanym naszym przełożonym wniosku były jednak, jak się okazało, liczbowo nie do przyjęcia. 23 lipca 2002 r. minister obrony narodowej kieruje do komendanta WAT pismo w sprawie tego wniosku. Już początek brzmi groźnie i jednocześnie zaskakująco: *Przedłożony przez Pana Genera-*

*ła wniosek organizacyjno-etatowy nie uwzględnia moich ustaleń dotyczących funkcjonowania w strukturach Ministerstwa Obrony Narodowej WAT jako uczelni wojskowo-cywilnej. W związku z powyższym proszę o wprowadzenie następujących zmian: (...) łączna liczba stanowisk wojskowych w uczelni nie powinna przekraczać 200.*

Wśród tych etatów znajdowały się też etaty żołnierzy służby zasadniczej. Stan osobowy żołnierzy w ciągu dwóch lat miał zostać zredukowany do poziomu 13,8%! Do końca września należało opracować propozycję redukcji liczby pracowników wojska o 50%. Łączna liczba żołnierzy i pracowników WAT miała wynosić 1200-1300 osób. Akademia wystąpiła o dołączenie do nowego etatu WAT wykazu dodatkowego na okres przejściowy w latach 2003-2006. Umożliwiałyby to stop-

niową redukcję liczby etatów żołnierzy zawodowych stosownie do malejących zadań dydaktycznych realizowanych na potrzeby MON. Rektor Ameljańczyk polecił otoczenie szczególną ochroną nauczycieli akademickich. Najbardziej groźny był jednak pozaetatowy wymóg, aby zwalniani do rezerwy żołnierze zawodowi nie byli zatrudniani jako pracownicy wojska. Sporządzane już były listy takich emerytów. Mogło to spowodować nieodwracalne straty w potencjale dydaktycznym i naukowym Akademii. Generał Ameljańczyk nie zgodził się na takie posunięcie. Pracownicy ci nie byli wymienieni w etacie WAT, ponadto obowiązywało nas rozporządzenie Rady Ministrów z 27 sierpnia 1991 r. w sprawie gospodarki finansowej uczelni stanowiące, że środki na fundusz wynagrodzeń wydzielane są przez uczelnię w jej planie rzeczowo-finansowym, a nie ustalane z zewnątrz.

Nowy etat Akademii został podpisany w październiku 2002 r., czyli po podjęciu decyzji przez ministra obrony narodowej o pozostawieniu Akademii w strukturach MON, ale jeszcze przed ukazaniem się ustawy o utworzeniu WAT. Według stanu z lipca 2002 r. w WAT mieliśmy 166 etatów wojskowych w „centrali” i obsłudze oraz 620 etatów w podstawowych jednostkach organizacyjnych. W nowym etacie liczba stanowisk dla żołnierzy zawodowych została drastycznie zmniejszona do 250 etatów wojskowych, w tym 3 w „centrali”. Przychylnono się jednak do naszej propozycji etatów „workowych”, których było 196. I chociaż wszystkie były przyporządkowane do wprowadzonego

etatem Wydziału Techniki Wojskowej, to komendant WAT podjął decyzję o rozdysponowaniu ich w większości do podstawowych jednostek organizacyjnych Akademii, gdyż głównie tam żołnierze ci byli potrzebni do realizacji zadań dydaktycznych i badawczych.

Niemniej jednak, jako skutek przewidywanego zmniejszenia wysokości dotacji z MON oraz przy dążeniu do utrzymania w Akademii nauczycieli akademickich, w tym żołnierzy zawodowych po zdjęciu przez nich mundurów, przed Akademią zarysowała się perspektywa zwolnień grupowych na poziomie 1000 osób do końca 2002 r., nie licząc zwolnień wynikających z planu zatrudnienia.

Sytuacja ta została przedstawiona Senatowi WAT 20 grudnia 2002 r. Nie był to pożądaný prezent świąteczny. A od początku nowego roku napływały faksy o kolejnych wypowiedzeniach stosunku służbowego. Przewidywana struktura zatrudnienia zakładała 850 nauczycieli akademickich – czyli prawie tyle samo co na początku roku 2001 – oraz 450 innych żołnierzy i pracowników, co oznaczało redukcję tej grupy do poziomu 27% stanu z początku 2001 r. Wyrażną zachętą przygotowaną dla żołnierzy zawodowych zwalnianych z zawodowej służby wojskowej był art. 14 ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP. Zwalniani żołnierze mogli występować o skrócenie okresu wypowiedzenia stosunku służbowego, za które przysługiwało im odszkodowanie finansowe. Ale nikt nie chciał podjąć decyzji, skąd mają pochodzić środki finansowe nie tylko na wypłatę tych odszkodowań, ale również



na pokrycie kosztów zwolnień. A była to niebagatelna kwota wynosząca 12-20 mln zł, o czym rektor Ameljańczyk meldował ministrowi obrony narodowej pisemnie 10 lutego 2002 r. Departament Budżetowy uważał, że nie należy zgadzać się na skracanie okresu wypowiedzenia, a generał Z.J. wręcz do tego zachęcał, dążąc jednocześnie do sparaliżowania działalności Akademii. Robiono to wręcz w sposób niezgodny z zasadami dyscypliny wojskowej. Żołnierze z pominięciem drogi służbowej składali bezpośrednio w Departamencie Kadr i Szkolnictwa Wojskowego oświadczenia o niepodejmowaniu pracy w WAT przez okres, za który otrzymają odszkodowanie. Listę takich żołnierzy przekazano do Akademii 21 lutego 2003 r. Na tej liście znajdowały się też nazwiska żołnierzy, których Akademia chciała zatrudnić jako pracowników wojska, o czym generał Z.J. był informowany w piśmie z dnia 13 stycznia 2003 r. Łatwo można było przewidzieć, że przy zakazie podejmowania pracy w Akademii byli żołnierze zawodowi szybko znajdą zatrudnienie w innych instytucjach, gdyż opinia o fachowości pracowników WAT była bardzo pozytywna. W takiej sytuacji komendant WAT składa ministrowi 12 lutego 2003 r. meldunek „(...) o radykalnym pogorszeniu się nastrojów kadry WAT na przełomie stycznia i lutego bieżącego roku”. Podaje przy tym główne powody tego stanu:

- *brak jasno określonych perspektyw dalszej służby bądź pracy zwalnianych żołnierzy*
- *(...) brak odpowiedzi przełożonych na składane zażalenia, skargi i wnioski*

- *żądanie niezgodnych z prawem oświadczeń dotyczących warunków wypowiedzenia*
- *(...) nierówne traktowanie żołnierzy, którzy otrzymali wypowiedzenia (...)*
- *wzrost ilości wypowiedzi internetowych (m.in. portal „Polski Zbrojnej”) w postaci wymiany poglądów i doświadczeń w sądowym dochodzeniu swoich praw oraz wzajemne podburzanie się.*

W dalszej części rektor prognozuje: *Odejscie większości wojskowych nauczycieli akademickich bądź to w wyniku skrócenia wypowiedzenia, bądź to w wyniku skierowania poza WAT do rezerwy kadrowej, bądź do innych jednostek bez możliwości zatrudniania byłych żołnierzy zawodowych jako cywilnych nauczycieli akademickich, spowodowałoby już na przełomie lutego i marca br. konieczność przerwania procesu dydaktycznego w zakresie wielu przedmiotów na wszystkich rocznikach za wyjątkiem pierwszego, gdzie zajęcia prowadzą prawie wyłącznie cywile.*

Proponuje: *(...) rozwiązanie polegające na wyrażeniu zgody na skrócenie okresu wypowiedzenia wszystkim którzy o to prosili (ok. 180 wniosków) bez ograniczania możliwości zatrudnienia w WAT, z wydzieleniem dodatkowej kwoty (...) na odszkodowania (...).*

W nieodległej perspektywie taka dodatkowa kwota do Akademii wpłynęła, pozwalając na złagodzenie skutków wcześniejszych niekorzystnych decyzji. W kolejnych latach okazało się, że podjęte wcześniej kroki procentują, i że potencjał Akademii został utrzymany, a obecnie jest nawet więk-

szy niż w 2001 r. Wymagało to jednak znacznego wysiłku podejmowanego przez WAT również w następnych okresach.

### **Wątek szósty: Studenci**

Akademia w swojej działalności dydaktycznej cały czas przywiązywała dużą wagę do zapewnienia wysokiego poziomu jakości kształcenia, wprowadzając wewnętrzny system zapewnienia jakości kształcenia. WAT była jedną z uczelni założycielskich Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych, w której działa bardzo aktywnie. Od 1996 r. pojawiały się nowe przedmioty związane z procesem włączania Polski do struktur NATO, takie jak elementy prawa wojennego, filozofia bezpieczeństwa narodowego, ekologia. W kwietniu 1996 r. sformułowano zalecenie uczestniczenia najlepszych studentów w zajęciach dydaktycznych i pracach badawczych realizowanych w wydziałach. W maju tego roku pojawił się pierwszy numer powołanego przez komendanta WAT „Głosu Akademickiego” ukazującego się do dziś. Rozpoczęto rozbudowę kampusowej sieci komputerowej obejmującej swoim zasięgiem również akademiki studenckie. Profesor Ameljańczyk podjął dodatkowe działania nazwane programem podnoszenia aktywności studenckiej. W lutym 1996 r. rozkazem komendanta WAT został powołany Fakultet Aktywizacji Studenckiej (FAS), skierowany do studentów wojskowych, gdyż wyłącznie tacy studiowali wtedy w Akademii. FAS zaliczał minimum 120 godzin zajęć realizowanych

w dwóch semestrach i obejmował około 40 przedmiotów do wyboru przez studentów. Przedmioty te dotyczyły zagadnień kultury, historii, sztuki itp. Można było też włączyć się do pracy kół zainteresowań pozazawodowych, np. malarskich i poetyckich, a także próbować swoich sił w powołanym Chórze Akademickim, który szybko stał się dość znany i występował z koncertami w różnych prestiżowych miejscach. Przyjęliśmy też bogaty program sportowy, m.in. założono, że każdy absolwent WAT musi umieć, przynajmniej w zakresie podstawowym, żeglować i jeździć na nartach. Związane z tym szkolenia były realizowane w ośrodkach szkoleniowo-wypoczynkowych w Zegrzu i Żegiestowie. W tym drugim odbywały się ponadto inne zajęcia szkoleniowe, np. z taktyki w terenie, doskonalące z języka angielskiego kończące się przeprowadzaniem tam egzaminem, konferencje i seminaria naukowe. Możliwości ośrodka w Żegiestowie były wykorzystywane prawie w całości. W czerwcu 1996 r. został opracowany i wdrożony dokument opisujący system wychowawczy WAT. Przedsięwzięcia te połączone z wysoką wymagalnością podczas studiów zaowocowały najwyższymi miejscami Akademii w ogólnopolskich rankingach, w których po raz pierwszy zaczęła również występować nasza uczelnia.

Niezależnie od powyższych działań, jak już wspomniałem, jednym z celów przekształceń Akademii było nadanie jej charakteru bardziej zgodnego z narodowym systemem edukacji, m.in. poprzez rozszerzenie grona

naszych studentów o osoby cywilne. Rozporządzenie ministra obrony narodowej z dnia 23 lutego 1993 r. dopuszczało co prawda taką możliwość, ale nie ustalono tam żadnych przepisów dotyczących finansowania tych studiów. Trudno było oczekiwać decyzji o ich finansowaniu z budżetu MON. Porozumienie o współpracy między ministrem obrony narodowej i ministrem edukacji narodowej z dnia 26 maja 1994 r. *umożliwiało kształcenie w uczelniach cywilnych słuchaczom wyższych szkół oficerskich*, ale nie przewidywało kształcenia studentów uczelni cywilnych w uczelniach wojskowych. Na odprawie w dniu 27 października 1995 r. generał Ameljańczyk postawił zadanie: podejmować odpłatną działalność dydaktyczną, zgodnie z obowiązującymi przepisami, które wówczas nie zabraniały takiej działalności. A przewidywana już wtedy była znaczna redukcja liczby studentów wojskowych w Akademii. Planowana wielkość rekrutacji na studia wojskowe w 1996 r. wynosiła 260 osób, z tym że na dwa z pięciu ówczesnych wydziałów kandydaci w ogóle nie mieli być przyjmowani. Limit ten został jednak zwiększony. 30 października 1996 r. zwrócono się do MON o zgodę na podjęcie kształcenia studentów cywilnych na studiach niestacjonarnych, na co otrzymaliśmy aprobatę dopiero w czerwcu 1997 r. Wyprzedzająco 18 lutego 1997 r. zostało postawione przez rektora Ameljańczyka jednoznaczne zadanie: studia dla osób cywilnych rozpocząć od roku akademickiego 1997/1998. Należało opracować ogromną liczbę uregulowań, które nigdy wcześniej nie były wprowadzone w wyższym szkolnictwie wojskowym

nie tylko w Polsce. Nie było wzorców i nie było ekspertów. Zadanie musieliśmy wykonać własnymi siłami. Do prac intensywnie przystąpiły dwa Wydziały: Mechaniczny i Cybernetyki, ale studia niestacjonarne udało się uruchomić tylko na Wydziale Cybernetyki i to od razu na dwóch kierunkach. W kolejnym roku dołączył Wydział Mechaniczny, a potem Wydział Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej oraz Wydział Uzbrojenia i Lotnictwa. Na rok akademicki 2001/2002 na pierwszy rok niestacjonarnych studiów cywilnych przyjęto 1216 osób, przy czym najwięcej na WCY – 390 osób i WIC – 374 osoby. Na pierwszy rok studiów mundurowych przyjęto natomiast 245 osób, w tym 198 osób na studia stacjonarne i 47 osób na studia niestacjonarne. W tym samym roku akademickim mury Akademii opuściło 411 absolwentów, z których – po raz pierwszy – 129 osób byli to absolwenci studiów niestacjonarnych kończący kierunek zarządzanie i marketing na Wydziale Cybernetyki na poziomie licencjackim. Po drodze pojawiło się pewne zagrożenie związane ze studiami niestacjonarnymi. Do Trybunału Konstytucyjnego zostało zaskarżone pobieranie przez uczelnie państwowe opłat za te studia. Na szczęście Trybunał uznał takie rozwiązanie za zgodne z Ustawą Zasadniczą, ograniczając jedynie wysokość czesnego.

W styczniu 1998 r., przy perspektywie zmniejszania rekrutacji na studia wojskowe, zaakceptowano proces przekształcania Akademii w uczelnię o charakterze wojskowo-cywilnym. Komendant Ameljańczyk na odprawie 29 stycznia 1998 r. postawił zadanie

rozwijania wszystkich form kształcenia komercyjnego, a w styczniu 1999 r. polecił traktować tę sprawę jako zadanie służbowe. Przewidywana wtedy wielkość rekrutacji na studia wojskowe w 1998 r. wynosiła 396 studentów – przyjęto 355. Podobny poziom był sygnalizowany na rok 1999 – przyjęto 399 osób. 18 grudnia 1998 r. na odprawie poświęconej sprawom przeglądu kadrowego przedstawiciel MON zapewniał o niezmnieszeniu limitu przyjęć w kolejnych rekrutacjach. Niestety kolejne lata tego nie potwierdziły. Przy ustalaniu wielkości naboru nie można było właściwie niczego planować. Prognozy przekazywane z zewnątrz zmieniały się często i radykalnie. W 2000 r. plan rekrutacyjny w lutym wynosił 340 kandydatów na wyższe studia wojskowe, w marcu już 455. Limit przyjęć w roku 2001 wy-

nosił w lutym 470 osób, w marcu już 175 osób, ostatecznie przyjęliśmy 219 kandydatów. Limit na 2002 r. ustalony w lutym wynosił 400 miejsc na wyższe studia wojskowe, ale już w kwietniu tego roku – na rok przed ustawą o utworzeniu WAT – poznaliśmy radykalną decyzję naszych przełożonych – do Wojskowej Akademii Technicznej w ogóle nie będą przyjmowani kandydaci na studia wynikające z potrzeb MON. Kadra oficerska będzie pozyskiwana z absolwentów uczelni cywilnych. Stan taki, jak wiemy, utrzymał się aż do roku 2006.

Stany kształconych studentów wojskowych w kolejnych latach poczynając od roku 1990 nie ulegały zasadniczym zmianom i wynosiły: 1990 r. – 1922, 1991 r. – 1902, 1992 r. – 1734, 1993 r. – 2058, 1994 r. – 2407, 1995 r. – 2445, 1996 r. – 2313, 1997 r. – 2204,



Uroczyste wręczenie nominacji i odznaczeń z okazji Święta Niepodległości, 11 listopada 2000 r.

1998 r. – 1919, 1999 r. – 1789, 2000 r. – 1993, 2001 r. – 1654, ale od roku 2002 zaczęły maleć w wyniku podjęcia decyzji o wstrzymaniu rekrutacji do WAT. W tym czasie liczba kształconych studentów cywilnych na studiach niestacjonarnych szybko rosła: zero do 1996 r., 1997 r. – 173, 1998 r. – 622, 1999 r. – 1242, 2000 r. – 1871, 2001 r. – 2678 osób. Nie zaniedbywano też innych form kształcenia i szkolenia. Przykładowo w roku akad. 2000/2001 objęto nimi 368 żołnierzy zawodowych oraz 1250 osób cywilnych. W tym też roku po raz pierwszy łączna liczba studentów i kursantów w Akademii przekroczyła 5000. Stawaliśmy się powoli w skali kraju uczelnią o średniej wielkości. W grudniu 2001 r. stan kształconych i szkolonych na innych niż studia wyższe formach osiągnął poziom:

- studia podyplomowe 673 osób, w tym 193 wojskowych
- kursy specjalistyczne 722 osoby, w tym 72 skierowanych z MON
- kursy językowe 240, z tego 120 żołnierzy
- studia doktoranckie 29 tylko dla MON.

Łączny stan kształconych i szkolonych osiągnął wtedy poziom prawie 6000 osób.

Ale nawet przy corocznej rekrutacji na poziomie 400 kandydatów na wyższe studia wojskowe, możliwości dydaktyczne Akademii nie byłyby w pełni wykorzystane. A zgodnie z naszymi obliczeniami możliwości te były znacznie większe i w 2000 r. zostały oszacowane na:

- kadrowe dla 13 200 studentów – wykorzystane było tylko 4170

- pomieszczenia dydaktyczne odpowiednio 14 500 oraz wykorzystanie na poziomie 2500
- żywieniowe 8600 przy wykorzystaniu 2000
- miejsca w Akademikach 3400 przy zajętych około 1600.

Ponadto utrzymywało się na wysokim poziomie zainteresowanie maturzystów podejmowaniem studiów w naszej uczelni. Liczba kandydatów ubiegających się o przyjęcie na studia wojskowe w WAT, po przejściowym załamaniu na skutek informacji o likwidacji WAT, wynosiła w kolejnych latach: 1998 r. – 753 kandydatów, 1999 r. – 987, 2000 r. – 1146, 2001 r. – 1195. Było to jednym z uzasadnień inicjatywy Akademii podjęcia studiów stacjonarnych dla osób cywilnych. W roku 2002 zgłosiło się prawie 2000 kandydatów na stacjonarne studia wojskowe i cywilne, które miały być uruchomione po raz pierwszy w historii WAT za zgodą ministra obrony narodowej.

Jednocześnie intensywnie działaliśmy na rzecz większego wykorzystania przez MON możliwości dydaktycznych Akademii we wszystkich innych formach kształcenia, w tym również obcokrajowców oraz zwalnianych ze służby wojskowej żołnierzy zawodowych.

24 lipca 2000 r. WAT przedstawiła generałowi Z.J. oraz dyrektorowi K.B. informację dotyczącą możliwości zorganizowania studiów podyplomowych i kursów specjalistycznych dla żołnierzy zawodowych odchodzących do rezerwy, w celu przygotowania ich do działalności w środowisku cywilnym. Oferta obejmowała 49 pozycji dla około 1800 osób.

26 stycznia 2001 r. Akademia przekazała dyrektorowi K.B. opis możliwości WAT kształcenia żołnierzy zawodowych i obcokrajowców na studiach doktoranckich, podyplomowych, niestacjonarnych studiach wyższych oraz kursach specjalistycznych. Oferta dydaktyczna obejmowała łącznie 117 pozycji dla około 2000 osób.

W marcu 2001 r. zaprezentowano pełną ofertę dydaktyczną – powtórzoną w styczniu 2002 r. – kształcenia dla potrzeb MON, uwzględniającą studia wyższe obu stopni, uzupełniające studia magisterskie, studia doktoranckie, studia podyplomowe, kursy specjalistyczne i językowe. W ofercie przedstawione były kierunki studiów, specjalności, dyscypliny naukowe, zakresy studiów podyplomowych oraz tematyka kursów specjalistycznych. Ponadto określono koszty kształcenia. Zaproponowano również szkolenie podchorążych rezerwy oraz kandydatów do służby kontraktowej.

Zwracaliśmy uwagę nie tylko na studentów znajdujących się w murach naszej uczelni, ale równie ważne były osoby, które te mury opuściły. Rektor Ameljańczyk, zgodnie z przyjętymi zapisami w statucie Akademii, rozszerzał formy utrzymywania więzi z jej absolwentami. 20 października 2001 r. odbył się pierwszy w historii Akademii zjazd jej absolwentów, którzy ukończyli studia z wyróżnieniem. Przy przygotowywaniu zaproszeń okazało się, że nazwiska wielu z nich zostały usunięte z wykazów i nie były umieszczone na honorowych tablicach znajdujących się w budynku głównym WAT. Przyczyną była „niepoprawność polityczna” tych absolwentów. Udało się tę krzywdę na-

prawić. W maju 2001 r. na honorowych tablicach były już wszystkie nazwiska. Otrzymywaliśmy wzruszające podziękowania za naprawienie tych błędów przeszłości. Nawiązano bliskie kontakty z organizacją zrzeszającą węgierskich absolwentów Wydziału Cybernetyki. Podjęto wiele inicjatyw zmierzających do rozbudowy i uatrakcyjnienia życia studenckiego oraz integracji naszej społeczności akademickiej.

Z inicjatywy gen. Ameljańczyka w 1998 r. powstało Stowarzyszenie Absolwentów Wojskowej Akademii Technicznej (SA WAT). Zgodnie ze statutem Stowarzyszenia jego członkami mogli być nie tylko absolwenci i pracownicy WAT, ale również wszyscy jej przyjaciele i sympatycy, w tym także osoby prawne. A liczba wszystkich absolwentów WAT wg stanu na dzień 15 kwietnia 2002 r. była niebagatelna i opiewała na 34 515 osób, spośród których 19 852 osoby to absolwenci studiów wyższych. Dzień przed pożegnaniem rektora Ameljańczyka z Akademią, 16 kwietnia 2003 r., odbyło się oficjalne zebranie założycielskie SA WAT wymagane do wpisania Stowarzyszenia do Krajowego Rejestru Sądowego – rejestru stowarzyszeń.

## **Wątek siódmy: Finanse**

W opisywanym okresie sprawy związane z finansami Akademii ulegały istotnym zmianom w dwóch aspektach. Pierwszy z nich dotyczył otoczenia zewnętrznego, w tym głównie metod ustalania wysokości dotacji budżetowej z MON oraz sposobów poszukiwania nowych źródeł finansowania działalności WAT. Było to niezmiernie waż-



Audycja w Watykanie u Jana Pawła II, 30 sierpnia 2001 r.

ne wobec zapowiadanej przez ministra obrony narodowej już w październiku 1998 r. wieloetapowej redukcji dotacji na kształcenie. Aspekt drugi był związany z wewnętrznym systemem zarządzania finansami Akademii.

Podstawą do ustabilizowania sytuacji finansowej Akademii było jej uwłaszczenie. W znowelizowanej ustawie o wyższym szkolnictwie wojskowym zapisano:

*Z dniem 1 stycznia 1998 r.:*

- a) *grunty stanowiące własność Skarbu Państwa, pozostające w zarządzie Ministerstwa Obrony Narodowej i zajęte na siedziby akademii wojskowych, stają się przedmiotem wieczystego użytkowania tych akademii;*
- b) *budynki, inne urządzenia trwale z gruntem związane i lokale znajdujące się na tych gruntach (...) stają*

*się własnością akademii wojskowych.*

Podmiot uwłaszczenia w przypadku Akademii był ogromny. Jednak prace przeprowadzono w trybie ekspresowym, widząc chmury zbierające się nad naszą Uczelnią. Uwłaszczenie WAT nastąpiło już 27 marca 1998 r. aktem notarialnym *Umowa ustanowienia użytkowania wieczystego gruntu oraz przeniesienia własności budynków*. Na 26 stronach wymieniono działki oraz budynki, których akt dotyczy, o łącznej wartości, wg operatów uaktualnionych na dzień 28 lutego 2002 r., prawie 622 mln zł. A czy tereny Akademii nie były jeszcze bardziej łakomym kąskiem niż tereny WAM? Jak się potem przekonaliśmy, to czasami walka z WAT była właśnie walką o te tereny, a niewygodny dla amatorów przejścia gruntów był zapis w Statucie WAT, że



każde zbycie nieruchomości gruntowej wymaga zgody Senatu Akademii, bez względu na jej wartość. W procesie uwłaszczenia Akademia była pierwszą spośród wszystkich akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich.

Stan prawny dotyczący zasad prowadzenia gospodarki finansowej regulowały wtedy dwa zasadnicze przepisy. Z rozporządzenia ministra obrony narodowej z dnia 22 października 1993 r. w sprawie zasad gospodarki finansowej akademii wojskowych wynikało, że:

- *gospodarka finansowa akademii wojskowej jest prowadzona na zasadach określonych odpowiednio w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1991 r. w sprawie zasad gospodarki finansowej uczelni (...), ze zmianami wynikającymi z niniejszego rozporządzenia*
- *zmiany powyższe dotyczyły nieodpłatnego otrzymywania uzbrojenia i sprzętu technicznego, umundurowania i wyekwipowania przysługującego żołnierzom, zadań jednostki wojskowej itp. elementów wynikających ze specyfiki wojskowej.*

Natomiast rozporządzenie Rady Ministrów z 27 sierpnia 1991 r. w sprawie gospodarki finansowej uczelni stwierdzało między innymi, że:

- a) *uczelnia prowadzi samodzielną gospodarkę finansową w ramach środków pochodzących z dotacji budżetowych, przychodów uzyskiwanych z tytułu odpłatnie prowadzonej działalności oraz wpływów z innych źródeł, na podstawie planu rzeczowo-finansowego uwzględniającego kierunki działalności;*

- b) *uczelnia prowadzi rachunkowość zgodnie z zasadami stosowanymi przez podmioty gospodarcze, określonymi w odrębnych przepisach;*
- c) *uczelnia pokrywa koszty działalności dydaktycznej z dotacji budżetowej (...), przyznanej przez właściwego ministra;*
- d) *do przychodów działalności dydaktycznej zalicza się w szczególności należności z tytułu:*
  - *opłat za zajęcia dydaktyczne*
  - *opłat za wynajem pomieszczeń i udostępnianie innych składników majątkowych służących tej działalności;*
- e) *opłaty za zajęcia dydaktyczne (...) powinny być pobierane za:*
  - *zajęcia na studiach dziennych w przypadku ich powtarzania spowodowanego niezadowolającymi wynikami w nauce*
  - *studia zaoczne, wieczorowe i eksternistyczne*
  - *studia podyplomowe i inne formy kształcenia;*
- f) *(...) uczelnia może prowadzić działalność gospodarczą;*
- g) *uczelnia wydziela w planie rzeczowo-finansowym (...) wielkości środków na wynagrodzenie.*

WAT powinna otrzymywać dotację na działalność dydaktyczną, na pomoc materialną dla studentów oraz na inwestycje budowlane. Nie był w tym czasie rozstrzygnięty problem przyznawania dotacji dla studentów studiów niestacjonarnych. Jednak jeszcze w 2000 r. MON nie przydzielało Akademii dotacji na zadania dydaktyczne, ale na: uposażenia, wynagrodzenia, ubezpieczenia społeczne oraz wydatki rzeczowe. Jednocześnie we

wszystkich koncepcjach restrukturyzacji wyższego szkolnictwa wojskowego podkreślano, że kształcenie w wyższych szkołach wojskowych jest bardzo kosztowne. W prasie można było zobaczyć, jak drogie jest wykształcenie jednego absolwenta akademii wojskowej czy wyższej szkoły oficerskiej. Te liczby były jednak mylące. Wysokość dotacji przydzielanej przez MON w żadnym stopniu nie zależała od zadań dydaktycznych wykonywanych przez uczelnię. Była pewną arbitralną decyzją opierającą się na zbieranych danych liczbowych o uczelniach. Mówiąc wprost – wysokość dotacji budżetowej wynosiła dokładnie tyle, ile ministerstwo chciało na to przeznaczyć. Przykładowo ostateczna wysokość dotacji dla WAT na rok 1998 w wysokości 109 mln zł została ustalona decyzją ministra obrony narodowej nr 248/MON z dnia 30 grudnia 1998 r., czyli na dzień przed zakończeniem roku, a informacja na ten temat wpłynęła do Akademii 5 stycznia 1999 r., czyli w roku następnym po tym, którego ta dotacja dotyczyła. Przydzielana Akademii dotacja w latach 1995-1999 wzrosła o około 9% z uwzględnieniem inflacji (w kolejnych latach wynosiła 1995 r. – 61, 1996 r. – 78, 1997 r. – 100, 1998 r. – 109 mln zł) bez istotnej zmiany stanu osobowego studentów w WAT. Dopiero w 1999 r. dotacja w cenach realnych zmalała i wyniosła 107 mln zł, mimo wzrostu zadań statutowych Akademii, ale wzrosła już w roku 2000 do poziomu 111 mln zł. Przy podziale wydatków budżetowych MON na 2001 r. po raz pierwszy użyto częściowo sformalizowanego algorytmu podziału budżetu MON. Według tego algorytmu „Dotacje dla akademii wojskowych (należy) określać w oparciu o wydatki roku poprzedzające-

go przeliczane na słuchacza wojskowego, z uwzględnieniem inflacji i planowanej liczby słuchaczy wojskowych podanej przez Departament Kadry”.

Łatwo mogliśmy obliczyć, że wcale nie przodujemy w rocznych wydatkach na kształcenie jednego studenta wojskowego. Z wyliczeń za rok 1999 otrzymaliśmy, że z uwzględnieniem kosztów utrzymania podchorążych, elewów i kadetów, koszty przypadające na jednego studenta wojskowego w skali roku wynoszą: WAT – 18 430 zł, WSO Wrocław – 49 343 zł, WSO Poznań – 106 774 zł, WSO Toruń – 76 540 zł. Podobne wysokie wyniki otrzymywaliśmy dla pozostałych akademii wojskowych. Tymczasem przedstawiano publicznie nieprawdziwą informację, że roczny koszt kształcenia jednego studenta w WAT w 2000 r. wyniósł 80 950 zł – miało to miejsce np. na spotkaniu prezydenta RP z przedstawicielami MON i szkolnictwa wojskowego odbytym 17 stycznia 2001 r. we Wrocławiu. Ale to nie były przecież wyłącznie koszty kształcenia. Policzyliśmy więc te inne koszty, uwzględniając:

- a) koszty uposażenia, wyżywienia, zakwaterowania oraz składek na ubezpieczenia społeczne, które to koszty i tak byłyby ponoszone „na żołnierza” bez względu na to, czy byłby on kształcony czy też nie; w ramach tych kosztów występowały również koszty wyżywienia i zakwaterowania osób skierowanych przez MON na studia podyplomowe oraz kursy specjalistyczne;
- b) koszty wykonywania przez WAT zadań jednostki wojskowej, też niezwiązane z kształceniem;
- c) koszty kształcenia kadr.

Oceniliśmy, że rzeczywisty roczny koszt kształcenia w WAT jednego studenta wojskowego z uwzględnieniem równoległego studiowania na „watowskiej” politechnice i kształcenia oficerskiego wyniósł w 1999 r. wyłącznie 11 813 zł. Porównując ten wynik z informacjami o rocznych kosztach kształcenia jednego studenta w uczelniach cywilnych, mogliśmy stwierdzić, że kształcenie w WAT nie jest drogie, a w porównaniu z zagranicznymi uczelniami wojskowymi – wręcz tanie.

Dlatego też w ogólnych założeniach koncepcji przekształcenia WAT w uczelnię cywilno-wojskową przekazanych ministrowi obrony narodowej 5 marca 2001 r. zapisano: *Proponujemy, aby MON przekazywało do WAT dotację budżetową na:*

- a) *działalność dydaktyczną – proporcjonalnie do liczby studentów kształconych dla potrzeb resortu, w oparciu o ustalone koszty jednostkowe naliczane w sposób identyczny jak dla uczelni cywilnych;*
- b) *utrzymanie zmiennych stanów osobowych żołnierzy służby czynnej kształconych w WAT (te środki mogą być przekazywane bezpośrednio kształconym żołnierzom jako ich uposażenie pokrywające koszty utrzymania);*
- c) *wykonywanie zadań Akademii jako jednostki wojskowej (o ile zostaną one utrzymane);*
- d) *inwestycje służące powyższemu celom.*

*Pozwoli to na zdefiniowanie przejrzystych mechanizmów finansowania WAT przez MON i będzie podstawą do znacznego zmniejszenia kosztów kształcenia.*

Ta nasza propozycja była już wcześniej prezentowana w różnych gremiach. W wyniku tych zabiegów dyrektor Departamentu Budżetowego MON decyzją nr 3 z dnia 23 lutego 2001 r. powołał zespół do opracowania zasad ustalania wysokości dotacji dla akademii wojskowych. Zadaniem zespołu *było opracowanie nowych, obiektywnych metod ustalania dotacji podmiotowej z budżetu MON dla akademii wojskowych na zadania realizowane przez uczelnie wojskowe na potrzeby resortu obrony narodowej.* Naszą filozofię naliczania dotacji zaakceptowano. Roczny koszt kształcenia jednego studenta akademii wojskowej obliczono na podstawie opracowania Instytutu Problemów Współczesnej Cywilizacji pt. *Koszty kształcenia w szkołach wyższych w Polsce. Model kalkulacyjny kosztów kształcenia.* Przeprowadzone tam kalkulacje kosztów dotyczyły różnych typów uczelni, poczynając od szkół pedagogicznych, dla których ten koszt wyniósł najmniej, a kończąc na szkołach artystycznych z kosztem największym. Wyznaczany koszt był uzasadniony szczegółowym opracowaniem liczącym 94 stron. Skalkulowany koszt kształcenia technicznego wyniósł 40% kosztów maksymalnych i był prawie identyczny jak dla szkół rolniczych. Oba typy uczelni miały koszty trzecie co do wysokości po uczelniach artystycznych i medycznych.

Wysokość dotacji ustalano jako sumę następujących składników:

- a) *dotacja na działalność dydaktyczną będąca iloczynem przeliczeniowej średniorocznej liczby kształconych oraz średniorocznego kosztu kształcenia jednego studenta;*

- b) dotacja na pokrycie kosztów utrzymania zmiennych stanów osobowych słuchaczy i kursantów proporcjonalna do liczby kształconych i szkolonych z uwzględnieniem średniorocznych kosztów utrzymania w grupie podchorążych, oficerów na wyższych studiach dziennych, dziennych studiach doktoranckich, studiach podyplomowych i kursach;
- c) uznaniowa dotacja na inwestycje budowlane;
- d) uznaniowa dotacja na inne zadania dodatkowe.

Obliczono szacunkowy średnioroczny koszt kształcenia jednego studenta dla poszczególnych akademii w roku 2001. I tak dla AON wyniósł on 30 653,82 zł (po zastosowaniu przelicznika 2), dla WAT i AMW – 24 471,45 zł, a dla WAM – 29 573,35 zł. Okazało się więc, że koszty kształcenia w WAT są wyższe niż wynikałoby z wielkości dotychczas przydzielanych dotacji.

Przyjęto, że zasady wprowadzane będą stopniowo do roku 2004 z uwzględnieniem wskaźników korekcyjnych w latach 2002 i 2003. Przewidywane przyszłe wielkości dotacji z budżetu MON obliczanej dla WAT zgodnie z powyższymi zasadami wyglądały optymistycznie. Uwzględniając prognozy opracowane w Departamencie Kadr MON w czerwcu 2001 r., opisane w wątku „Ulokowanie Akademii w systemie szkolnictwa wyższego”, nasza uczelnia powinna otrzymać poczynając od 2004 r. dotację w wysokości 195 mln zł! A wielkość przychodu z działalności naukowo-badawczej wynosiła wtedy tylko 31% budżetu WAT przy 45% obecnie, a w roku 1995 było

to zaledwie 25%. Czyli dotacja budżetowa MON była zasadniczym źródłem przychodów Akademii. Wtedy zaczęto więc drastycznie redukować liczbę przyjmowanych do WAT kandydatów na studia wojskowe. Już na rok akademicki 2001/2002 przyjęliśmy ich tylko 219. W wyniku takich zabiegów generała Z.J. dotacja na działalność dydaktyczną WAT w 2003 r. wyniosła 47 mln zł, na pokrycie kosztów utrzymania stanów osobowych słuchaczy – 33 mln zł, łącznie tylko 80 mln zł. Innych składników dotacji nie było. Dlatego generał Ameljańczyk skierował do ministra obrony narodowej meldunek wskazujący na niezgodność wysokości przydzielonej dotacji z ustalonymi i obowiązującymi zasadami. Wskazał, że dotacja na rok powinna wynosić 104 mln zł i wystąpił o jej zwiększenie z dodatkowym uwzględnieniem kosztów wprowadzania nowego etatu WAT. Jak wiadomo, postulaty te zostały niedługo częściowo spełnione.

Interesujący jest fakt, że na wyższe szkolnictwo wojskowe w 2001 r. nie wydzielano środków finansowych z budżetu MON – były one klasyfikowane w ustawie budżetowej do działu „Szkolnictwo wyższe”. Tym bardziej niezrozumiałe stały się argumenty finansowe przemawiające za drastycznym zmniejszeniem liczby kształconych w wyższych szkołach wojskowych, a co za tym idzie – za częściową likwidacją tych uczelni. Na bazie wprowadzonych zasad ustalania wysokości dotacji z MON na polecenie rektora Ameljańczyka w marcu 2002 r. przeprowadzone zostały obliczenia dotyczące prognoz wielkości tej dotacji dla WAT na lata 2001-2007. Założono przy tym dwa wa-

rianty liczby przyjmowanych kandydatów na żołnierzy zawodowych: 100 lub 200 osób rocznie. Przyjęto „model francuski” przy założeniu, że 60% środków finansowych wypłacanych w ramach kontraktu trafi do Akademii w wyniku świadczenia usług kwaterunkowych i żywieniowych. Pominięto ewentualne środki na inwestycje budowlane oraz dotację na pokrycie kosztów utrzymania zmiennych stanów osobowych studentów. Liczbę uczestników studiów doktoranckich, wyższych niestacjonarnych, podyplomowych oraz kursów – w jednym z wariantów przyjęto jako średnią z ostatnich czterech lat, a w drugim wariantcie rozpatrzono wyłącznie studentów studiów stacjonarnych. Uwzględniono też oddzielnie sytuację, w której szkolenie oficerskie byłoby prowadzone poza WAT. Można więc powiedzieć, że

przyjęto pesymistyczne – jak się wtedy wydawało – założenia. Z obliczeń wynikało, że w roku 2007 liczba wojskowych studentów studiów stacjonarnych wyniesie tylko 22% stanu z roku 2002 przy wielkości rekrutacji 100 kandydatów rocznie i odpowiednio 44% przy 200 przyjmowanych kandydatach. Przewidywana wielkość dotacji w zależności od rozpatrywanego wariantu zmieniała się w przedziale od 19 do 58,5 mln zł, czyli od 17 do 53% dotacji przyznanej Akademii w roku 2000. Nie zakładaliśmy przy tym, że nasz najbardziej pesymistyczny wariant i tak będzie lepszy od rzeczywistości, czyli że rekrutacja do WAT na studia wojskowe zostanie całkiem wstrzymana! Niemniej jednak opracowane prognozy, po ich „przesunięciu” o okres wstrzymania rekrutacji do naszej Akademii, i tak okazały się po-



Wizyta robocza delegacji MON i MENiS, 13 czerwca 2002 r.



Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego Senatu RP w WAT,  
2 lipca 2002 r.

prawne. Przykładowo w roku akademickim 2010/2011 w WAT studiowało 842 żołnierzy, a z prognozy wynikało 845. Dotacja z MON na kształcenie wyniosła 84 mln zł, a przewidywano 67 mln zł w cenach z roku 2001. Z analizy wyników prognozowania wynikał natomiast wniosek jednoznaczny: Akademia, jeśli nie chce, aby jej potencjał dydaktyczny i naukowy nie został drastycznie zredukowany, musi z pełną determinacją zabiegać o podjęcie kształcenia studentów cywilnych na studiach stacjonarnych finansowanych z budżetu spoza MON, czyli z ministerstwa właściwego ds. szkolnictwa wyższego. Finansowanie działalności dydaktycznej uczelni należało oprzeć na trzech nogach: budżet MON, budżet MENiS oraz odpłatna działalność dydaktyczna w postaci prowadzenia studiów niestacjonarnych

oraz innych form kształcenia i szkolenia. W roku 2002 staliśmy tylko na dwóch nogach. Ta druga noga była już dość mocna. W roku akademickim 1999/2000 przychody z pozabudżetowej działalności dydaktycznej wyniosły 18,5 mln zł.

Aspekt drugi dotyczył wewnętrznego systemu gospodarki finansowej w Akademii. Generał Ameljańczyk, jako nowy komendant WAT, wprowadził zwyczaj comiesięcznych odpraw kadry kierowniczej Akademii, zwanych obecnie kolegiami rektorskiemi. Już na pierwszej takiej odprawie 24 listopada 1994 r. ustalił, że jednym z głównych zadań będzie opracowanie i wdrożenie nowych zasad prowadzenia gospodarki finansowej w Akademii. Na kolejnej odprawie 22 grudnia 1994 r. był to temat główny. W lutym 1995 r. został powołany zespół do spraw gospodarki finansowej.

W styczniu 1996 r. składano pierwsze meldunki o wprowadzanych nowych zasadach. W czerwcu 1998 r. miała miejsce specjalna odprawa poświęcona programowi obniżania kosztów działalności Akademii. Obowiązujące wtedy zasady opierały się na rozliczaniu kosztów. MON przekazywało Akademii środki finansowe po obliczeniu przewidywanych kosztów funkcjonowania uczelni wojskowych. W Akademii z przydzielonych środków były następnie finansowane koszty ponoszone przez jej jednostki organizacyjne. System taki nie prowadził do oszczędności i nie wynikał z zadań wykonywanych przez poszczególne jednostki WAT. Tematem głównym odprawy odbytej 25 kwietnia 1996 r. było więc opracowanie sposobów zmniejszania kosztów funkcjonowania WAT, gdyż przewidywane łączne przychody były o 3,3 mln zł niższe, niż prognozowane koszty. Na dodatek występowały trudności z dyscypliną finansową wynikające między innymi ze sposobu ustalania podziału dotacji nieodpowiadającego wykonywanym zadaniom. Przykładowo w 1999 r. podstawowe jednostki organizacyjne przekroczyły przewidywane środki o ponad 9 mln zł. Do sierpnia 2000 r. niektóre jednostki wydały ponad 400% prognozowanych środków na cały rok 2000.

Dłatego generał Ameljańczyk podjął decyzję o dalszym udoskonaleniu wewnętrznego systemu finansowego. 14 grudnia 2000 r. Senat zaakceptował przedstawiony mu projekt zasad podziału dotacji budżetowej MON. Były one powiązane z innymi źródłami przychodów WAT, dotyczyły opracowywania prowizorium budżetowego

oraz etapu podziału przydzielonej dotacji. Zakładały udział Senatu wraz z właściwymi komisjami w procesie przygotowywania propozycji podziału. Zasady miały spowodować pożądane zachowania decydentów dysponujących wydzielonymi środkami finansowymi przy podejmowaniu decyzji finansowych. Podział dotyczył prognozowanej dotacji z budżetu MON skorygowanej o wyniki finansowe poszczególnych jednostek organizacyjnych z roku ubiegłego. W dyspozycji rektora pozostawał między innymi fundusz stabilizacyjny przeznaczony na przejściowe dofinansowywanie tych jednostek, które swoją stabilność finansową mogły osiągnąć dopiero po pewnym czasie.

Oparto się przy tym na mechanizmie zadaniowym, w którym dotacja budżetowa przydzielana podstawowej jednostce organizacyjnej była proporcjonalna do przewidywanej wielkości zadań dydaktycznych z uwzględnieniem współczynnika kosztochłonności prowadzonego kierunku studiów. Wielkość zadań dydaktycznych ustalana była jako liczba tzw. studentogodzin do wykonania, nie zależała zatem od wielkości grup studenckich czy też potoków wykładowych. Tym samym stanowiła mechanizm prooszczędnościowy, gdyż wynik finansowy jednostki można było zwiększać poprzez zmniejszanie kosztów jej funkcjonowania, a nie przez sztuczne zwiększanie procentowego wykonania normy dydaktycznej nauczycieli akademickich. Pożądane działania kierowników podstawowych jednostek organizacyjnych polegałyby ogólnie na dążeniu do zwiększania zadań służbowych np. w drodze



negocjacji z odbiorcami naszych absolwentów, obniżaniu kosztów wykonywania zadań, kumulowaniu zajęć dydaktycznych, racjonalizacji zatrudnienia oraz współpracy z innymi jednostkami w zakresie opłacalnego przekazywania części zadań dydaktycznych wyspecjalizowanym jednostkom dydaktycznym Akademii. Od przydzielonej jednostkom dotacji nie naliczono kosztów ogólnouczelnianych, gdyż pionierzy funkcjonalne Akademii dofinansowywane były również po oszacowaniu przewidywanych ich zadań. Nałożone natomiast były wewnętrzne „podatki” dla jednostek posiadających nadmierne powierzchnie użytkowe. Całość uzyskiwanych w ten sposób środków była przekazywana pozostałym jednostkom organizacyjnym. Zasady dotyczyły również podziału we-

wnętrznego funduszu inwestycyjnego wydzielanego z dotacji i innych źródeł przychodów. Amortyzacja nie obciążała jednostek organizacyjnych, a wprost przeciwnie – była traktowana jako przychód jednostek w celu spowodowania dążenia do rozbudowy nowoczesnej bazy laboratoryjnej. Terminarz opracowywania przewidywanego budżetowego zakładał rozpoczęcie prac w październiku, na bazie dostępnych wtedy danych, i kończenie go w grudniu po akceptacji Senatu. Opracowano kilkanaście arkuszy kalkulacyjnych, które po wprowadzeniu danych prognostycznych oraz decyzji komendanta WAT dokonywały obliczeń, a ich wyniki były automatycznie drukowane w formie projektu zarządzenia rektora w sprawie zasad prowadzenia



Pożegnanie gen. dyw. prof. Andrzeja Ameljańczyka ze Sztandarem WAT podczas uroczystego przekazania obowiązków komendanta WAT gen. bryg. prof. Bogusławowi Smólskiemu, 17 kwietnia 2003 r.

gospodarki finansowej Akademii w kolejnym roku kalendarzowym.

Nie zaniedbywano przy tym wprowadzania wielu innych szczegółowych rozwiązań z jednej strony zmniejszających koszty, a z drugiej zwiększających przychody. Przykładowo wprowadzono system dodatkowego wynagradzania kierowników prac zleczanych z zewnątrz oraz możliwość dysponowania przez nich częścią uzyskanej nadwyżki finansowej. Jestem przekonany, że wprowadzane wtedy rozwiązania zaowocowały w kolejnych latach funkcjonowania Akademii.

### Podsumowanie

Przedstawione fragmenty długiej historii Wojskowej Akademii Technicznej nie opisują oczywiście całości przedsięwzięć podejmowanych w rozpatrywanych latach. Nie wszystkie z nich się udały, niektóre skończyły się porażką lub spowodowały niepożądane efekty. Niemniej jednak w moim przekonaniu najważniejsze oczekiwane cele transformacji Akademii zostały osiągnięte. Uzyskaliśmy stabilną sytuację w zakresie:

- całkowitego włączenia się do systemu edukacji narodowej w zakresie realizacji zadań dydaktycznych
- pozostawienia Akademii w strukturach Ministerstwa Obrony Narodowej
- możliwości wybierania na stanowiska kierownicze zarówno żołnierzy zawodowych, jak i osób cywilnych
- kształcenia i szkolenia żołnierzy w służbie czynnej oraz studentów

cywilnych na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych

- zoptymalizowanych planów i programów studiów przygotowanych w sposób metodyczny i dostosowanych do wszystkich wymogów cywilnych i wojskowych
- przyporządkowania wydziałom zadań dydaktycznych o charakterze ogólnoakademickim stosownie do specjalizacji jednostek naukowo-dydaktycznych
- skonkretyzowania zasad ustalania dotacji budżetowej z MON i ministerstwa właściwego ds. szkolnictwa wyższego
- utrzymania potencjału kadrowego oraz bazy materialnej do kształcenia studentów w łącznej liczbie około 10 000
- skutecznie przeprowadzonego uwłaszczenia Akademii i pełnego utrzymania jej własności, mimo podejmowanych prób przejęcia jej terenów
- wprowadzenia wewnętrznych uregulowań dotyczących pracy Senatu i innych organów Akademii, studiów wyższych oraz gospodarki finansowej.

Było to dobrą podstawą do wejścia Akademii w kolejny okres działalności.

*płk w st. spocz. dr hab. inż.  
Andrzej B. Chojnacki, prof. WAT*

**„Kto chce rządzić ludźmi, nie  
powinien ich gnać przed sobą,  
lecz sprawić, by podążali za nim”.**

*Charles Louis de Montesquieu*

## **Generał wiedział, że sport łagodzi obyczaje**

Do pracy, a właściwie służby w Wojskowej Akademii Technicznej zostałem skierowany 1 czerwca 1993 r. i chociaż byłem żołnierzem doświadczonym, który z niejednego pieca chleb jadł, to wchodząc do rektoratu, miałem duszę na ramieniu. Doskonale wiedziałem, że trafiłem do doskonałej uczelni, której wielkim liderem naukowym był gen. dyw. prof. Sylwester Kaliski, niestety już na wiecznej warcie. Postanowiłem jak najszybciej poznać jej pracowników, zadania i problemy. Spotykałem się z kierowniczą kadrą wydziałów, uważnie słuchałem informacji o różnorodnych problemach i szukałem sposobów na ich rozwiązanie. Po kilku miesiącach doświadczeń i konsultacji, wspólnie z płk. dr. Władysławem Rybarskim i płk. Stanisławem Baczyńskim rozpocząłem działania mające na celu powołanie drużyny piłki siatkowej dla kierowniczej kadry Akademii.

Były problemy organizacyjne, sprawnościowe i oczywiście ambicjonalne – no bo jak zastępcy komendanta, profesorowie, pułkownicy na tak wysokich stanowiskach mieli przebrać się w stroje sportowe i biegać za piłką. Przełamać lody pomógł sam komendant – gen. dyw. prof. Edward Włodarczyk, który patrzył na pomysł przychylnym okiem i nie zabraniał kadrze udziału w sportowej zabawie. Od samego początku tworzyliśmy zgrany zespół. Traktowaliśmy grę jak dobrą zabawę:

bez niezdrowej rywalizacji, zapamiętywania wyników i zepsutych zagrań.

Wspólnie ustaliliśmy, że będziemy spotykali się w każdy wtorek o godz. 11.30, a po zakończeniu meczu o godz. 13.00 już poza obiektem sportowym, pan sędzia ogłosi sprawiedliwy wynik. Wieść o naszej inicjatywie bardzo szybko rozeszła się po Warszawie i już w kolejnym roku działalności drużyny grali z nami w siatkówkę „watowcy” pracujący w instytucjach Ministerstwa Obrony Narodowej oraz medyczny opiekun polskich kosmonautów płk prof. n. med. Krzysztof Klukowski.

Stopniowo, ale bardzo skutecznie nauczyliśmy się przebijania piłki na drugą stronę siatki, o czym przekonała się nawet drużyna Podyplomowego Studium Strategiczno-Operacyjnego Akademii Obrony Narodowej.

Kiedy komendantem WAT został gen. bryg. prof. Andrzej Ameljańczyk, otrzymaliśmy bardzo przyjazne i ciepłe przyzwolenie na kontynuowanie naszych sportowych spotkań. Dowodem na to był osobisty udział komendanta w poważnych rozgrywkach – szkoda, że tak rzadko...

Druga połowa lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku to był czas ogromnych zmian w całym naszym kraju. Zarówno Wojsko Polskie, jak i nasza Akademia nie pozostawały w tyle. Nawiazaliśmy kontakty z władzami pol-

skiego sportu, udostępnialiśmy nasze obiekty sportowe miastu, dzielnicy, szkołom i mieszkańcom. Dzięki temu poszła w świat wiadomość, że można z nami owocnie współpracować i budować coś nowego.



Generał Andrzej Ameljańczyk wspierał rozwój w Akademii ruchu sportowego

Dzięki aktywnej ogólnosportowej postawie kadry uczelni, całkowicie niespodziewanie spłynęła do WAT propozycja organizacji na jej terenach i obiektach Mistrzostw Europy Juniorów w strzelaniu z broni pneumatycznej.

To niesamowite wyzwanie przyjęliśmy z godnością i rozważą. Dzięki profesjonalizmowi i oddaniu płk. Tomasza Kwietnia i jego podwładnych, mistrzostwa stały się naszym organizacyjnym sukcesem. Już w następnym roku Polski Związek Podnoszenia Ciężarów poprosił

uczelnię o pomoc w organizacji na jej obiektach Mistrzostw Europy Juniorów i Mistrzostw Świata w rywalizacji kobiet. Całkowicie inna dyscyplina sportowa stawiała przed nami nowe, trudne zadania, mimo wszystko postanowiliśmy spróbować, i... znów się udało.

Logistyka i Studium Wychowania Fizycznego pokazały całemu światu, że Wojskowa Akademia Techniczna potrafi profesjonalnie zabezpieczyć zawody tak wysokiej rangi oraz serdecznie przyjąć sportowców, działaczy i kibiców.

Dzięki inspiracjom ówczesnego komendanta WAT gen. bryg. prof. Andrzeja Ameljańczyka podejmowaliśmy decyzje rozwoju i modernizacji obiektów sportowych uczelni. Powstały 4 korty tenisowe, rozbudowano 3 sale gimnastyczne i unowocześniono zaplecze basenu pływackiego. Jako ciekawostkę podam, że podczas wizyty na remontowanym obiekcie sportowym z zaskoczeniem dowiedzieliśmy się, że pracownikiem fizycznym firmy wykonującej prace budowlane jest złoty medalista igrzysk olimpijskich. To nie był obywatel naszego kraju, ale takie to były czasy...

Z każdym kolejnym rokiem działalności nasza drużyna siatkarska umacniała swoją pozycję, kultywowała tradycje i zawsze była otwarta dla nowych kolegów, którzy chcieli choć chwilę czasu spędzić na „spocznij”.

Przyszedł maj 1997 r. i minister obrony narodowej podjął decyzję o kolejnej zmianie mojego miejsca pracy. Obowiązki kapitana drużyny przekazałem koledze Władkowi Rybarskiemu, poprosiłem o nieskreślanie z listy członków zespołu i pomaszerowałem dalej...

To, że drużyna pod wodzą JM Komendanta-rektora generała dywizji profesora Andrzeja Ameljańczyka przetrwała wielkie zakręty historii – Układ Warszawski, Mur Berliński i wejście Polski do NATO, niezłomie dowodzi słuszności jej powołania i tego się trzymamy. Jak donoszą autorytety naukowe i wojskowe skupione wokół Brukseli, drugiego takiego zespołu, który ma nie tylko charakter, ale również serce i duszę, nigdzie nie uświadczysz.

A to już dziewiętnasty rok istnienia naszej drużyny. Kierowało nią 7 kapitanów pod wodzą 5 komendantów-rektorów. Jak wiele można osiągnąć i ile przełamać barier, dzięki kontaktom sportowym, udowodnili w ubiegłym

wieku Amerykanie, grając z Chińczykami w ping-ponga.

Drużyna siatkarska WAT po rozegraniu kilku spotkań towarzyskich z profesurą Politechniki Warszawskiej doprowadziła do zatarcia różnic i niepotrzebnej rywalizacji między naszymi uczelniami. Będziemy takie zadania kontynuowali i rozwijali.

Do dziś z ogromnym uznaniem odnoszę się do wszystkich kolegów i przyjaciół (bo i przyjaźnie się zawiązały) za ochotę do spotkania na boisku, a co najważniejsze, za wspólną pracę i działanie dla rozwoju Wojskowej Akademii Technicznej. Jesteście wspaniali.

*gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit*



Drużyna siatkarska kadry WAT działa do dziś



## Troszczył się o podwładnych

Z generałem Ameljańczykiem razem studiowaliśmy w WAT. On – jako podchorąży na elitarnym Wydziale Cybernetyki, ja – na Wydziale Mechanicznym w stopniu kapitana. W trakcie pracy w Akademii, w miarę zajmowania nowych, coraz wyższych stanowisk, bardzo ściśle ze sobą współpracowaliśmy.

W 1995 r. generał Ameljańczyk został rektorem, ja byłem zastępcą – szefem logistyki. Jako przełożony był taktowny, grzeczny, wymagający. Jako rektor wprowadził dużo zmian organizacyjnych. Wprowadził okresowe spotkania Komendy WAT ze studentami pierwszego roku wraz z projekcją filmu specjalnie wyprodukowanego na tę okoliczność.

Generał Ameljańczyk podjął dodatkowe działania nazwane programem podnoszenia aktywności studenckiej. Rozkazem komendanta WAT został powołany Fakultet Aktywizacji Studenckiej (FAS). Założono bowiem, że każdy absolwent uczelni musi umieć, przynajmniej w zakresie podstawowym, żeglować i jeździć na nartach. Szkolenie z tym związane było realizowane w ośrodkach szkoleniowo-wypoczynkowych w Żegiestowie i Zegrzu. Ponadto w Żegiestowie prowadzono inne zajęcia szkoleniowe, np. z taktyki w terenie, doszkalające z języka angielskiego, konferencje i seminaria naukowe.



Promocja oficerska 2001. Generał Ameljańczyk składa gratulacje jednemu ze świeżo upieczonych podporuczników WP



Podpisanie aktu notarialnego dotyczącego uwłaszczenia terenów WAT. Dokument podpisują wicewojewoda Warszawy i komendant WAT, kwiecień 1998 r.

W związku z perspektywą znacznej redukcji liczby studentów wojskowych w Akademii generał Ameljańczyk postawił zadanie: podejmować odpłatną działalność dydaktyczną, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wyprzedzająco zostało sformułowane jednoznaczne zadanie: studia dla osób cywilnych rozpocząć od roku akademickiego 1997/1998. W celu integrowania się kadry kierowniczej organizowane były okresowe spotkania z żonami w obiektach Akademii.

Podstawą do ustabilizowania sytuacji finansowej WAT było jej uwłaszczenie. Proces uwłaszczeniowy rozpoczął się w 1995 r., a zakończył 9 kwietnia 1998 r. uroczystym wręczeniem „aktu notarialnego” rektorowi generałowi Ameljańczykowi przez kierownika Urzędu Rejonowego Stefana Kubiaka,

który występował w imieniu wojewody warszawskiego. Na 26 stronach aktu notarialnego pt. „Umowa ustanowienia użytkowania wieczystego gruntu oraz przeniesienia własności budynków”, z dnia 27 marca 1998 r. wymieniono działki o łącznej powierzchni prawie 200 ha, budynki, budowle i obiekty terenowe w liczbie ponad 200, o łącznej wartości ponad 220 mln złotych (wg operatów uaktualnionych na dzień 8 lutego 2002 r. prawie 622 mln złotych oraz na dzień 25 marca 2011 r. prawie 769 mln złotych). W 2005 r. grunty będące w użytkowaniu wieczystym stały się własnością WAT.

WAT posiada na swoim terenie 26 obiektów budowlanych ujętych w rejestrze zabytków wojewódzkiego konserwatora zabytków (stan prawny na



koniec 2010 r.). Na wymienione obiekty założona została także karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa nr 1023. Obiekty budowlane zostały wybudowane w latach 1937-1939 na potrzeby 1. Zmotoryzowanego Pułku Artylerii Przeciwlotniczej, jako zespół koszarowy. Dalekowzroczność i wyjątkowe zaangażowanie rektora w proces uwłaszczenia poskutkowały przejęciem tego ogromnego majątku. Dało to Akademii i kolejnym pokoleniom społeczności „watowskiej” wyjątkową gwarancję przetrwania nawet najtrudniejszych czasów oraz możliwość przystąpienia do wielkich projektów rozwojowych typu park technologiczny.

Z punktu widzenia logistyczno-prawnego przedsięwzięcie to było jednym z największych i najważniejszych przedsięwzięć w historii Akademii.

W procesie uwłaszczenia Wojskowa Akademia Techniczna była pierwszą spośród wszystkich akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich.

Trudne i burzliwe dla szkolnictwa wojskowego lata 2000-2003 były okresem prób rewizji procesu uwłaszczenia pod kątem zdecydowanego pomniejszenia zasobów majątkowych WAT. Rektor WAT przewidując, że mogą pojawić się zakusy na nasze tereny, odpowiednio zadbał o to, aby w statucie Akademii znalazł się zapis, że każde zbycie gruntu wymaga zgody Senatu WAT, bez względu na jego wartość. Zdecydowana i konsekwentna polityka ówczesnych władz uczelni skutecznie obroniła posiadany status własnościowy, gwarantując Akademii bezpieczną przyszłość.

W latach 90. ub.w. w okresie transformacji społeczno-polityczno-



Pierwszy nabór kobiet w mundurach do WAT, październik 1998 r.

-gospodarczej w Polsce, również w WAT następowały zmiany m.in. w zakresie inwestycyjno-remontowym infrastruktury. To był trudny okres – brak środków finansowych na remonty obiektów czy budowę nowych. Generał Ameljańczyk na czele kierownictwa WAT podjął wiele działań na tym polu. W latach 1994-2003:

- wybudowano 8 nowych budynków laboratoryjno-dydaktycznych, m.in. budynek nr 75, nr 87A (komora wybuchowa), budynki-schro-ny nr 26, 27, 28
- zmodernizowano i wyremontowano 11 budynków, m.in. nr 3/9 Hilton, nr 1/17, nr 4/27, nr 8/13, nr 120/11, nr 20/11A (akademiki i domy studenckie), nr 6/25A – Klub WAT, nr 19 – Ośrodek Sportowy, nr 100 – Sztab WAT
- wyremontowano nawierzchnie dróg, placów parkingowych i chodników.

Generał Ameljańczyk przejawiał stałą troskę o warunki bytowe naszych studentów podchorążych, tj. o ich zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie. Realizowane to było w różnej formie, zaczynając od stawiania problemów na okresowych odprawach, poprzez wizytacje kontrolne w internatach studentów, stołówkach, a nawet na apelach porannych.

Nadszedł 14 stycznia 1998 r. – dzień mojego „pożegnania z mundurem”. Generał Ameljańczyk żegnał swoich dwóch podwładnych: prorektora ds. dydaktycz-

nych płk. prof. dr. hab. inż. Wojciecha Przetakiewicza oraz mnie, tzn. zastępcę komendanta WAT – szefa logistyki (po prawie 40 latach służby w WP, z tego prawie 30 lat w WAT). Najpierw pożegnano nas w Sali Tradycji w obecności kierowniczej kadry WAT. Spotkanie to odbyło się zgodnie z ceremoniałem wojskowym.

Utkwił mi jednak w pamięci fakt, kiedy chór Akademicki – „dzieci” generała Ameljańczyka – odśpiewał dla mnie pieśń „góralu czy ci nie żal...”. Pamiętano, że pochodzę z okolic Żywca, tj. z gór. U „starego żołnierza” pod powiekami zrobiło się wilgotno, a przecież żołnierz nie płacze. Ciąg dalszy pożegnania nastąpił na placu ćwiczeń przed budynkiem nr 62 „mojego” Wydziału Mechanicznego z udziałem pocztu sztandarowego, kompanii honorowej, pododdziałów podchorążych i batalionu obsługi oraz delegacji kadry oficerskiej, podoficerskiej i pracowników cywilnych WAT. To dla mnie, „starego wiarusa”, były przeżycia niesamowite. Ten widok z trybuny – smukłe sylwetki podchorążych, wyrównane szeregi, zwarte kolumny pododdziałów pozostały przed moimi oczami do dziś.

Tak żegnał swoich podwładnych komendant-rektor WAT. Nawet w najśmielszych snach trudno było sobie wymarzyć takie pożegnanie z mundurem. Złożyłem za nie generałowi Ameljańczykowi żołnierskie podziękowanie.

*płk w st. spocz. dr inż.  
Władysław Rybarski*